

*Łukasz Wieczorek* ■

## KRYMINOLOGICZNE ASPEKTY PRACY PRZYMUSOWEJ W POLSCE\*

### Wprowadzenie

W Polsce problem wykorzystywania i zmuszania do pracy zaczął być zauważalny dopiero po wstąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej, zwłaszcza po przystąpieniu do układu z Schengen. Polska stała się wówczas atrakcyjnym krajem dla migrantów zarobkowych, zwłaszcza tych z krajów byłego ZSRR, ale także z Azji, ponieważ to właśnie osoby pochodzące z tych regionów świata są najczęściej ofiarami wyzysku czy pracy przymusowej<sup>1</sup>. Wspomniane zmiany polityczne w Polsce spowodowały, że to również Polacy wyruszyli za pracę do zamożnych krajów Unii Europejskiej, stając się najliczniejszą migracją zarobkową w UE<sup>2</sup>, choć równocześnie szczególnie podatną na wykorzystywanie i zmuszanie do pracy. W ten oto sposób Polska stała się krajem pochodzenia i krajem docelowym dla ofiar pracy przymusowej i handlu ludźmi. Ponadto ocenia się, że ze względu na jej położenie geograficzne oraz przynależność do Unii Europejskiej i strefy Schengen Polska jest również krajem tranzytowym dla ofiar wymienionych zjawisk<sup>3</sup>. To dość rzadki przypadek na świecie, żeby jeden kraj występował w tych trzech „rolach” jednocześnie.

---

\* Artykuł zawiera omówienie części badań z mojej pracy doktorskiej *Praca przymusowa – zagadnienia prawne i kryminologiczne*, obronionej przed Radą Naukową Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk 12 grudnia 2014 r.

<sup>1</sup> W. Klaus (red.), *Ziemia obiecana? Warunki pracy cudzoziemców w Polsce*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Warszawa 2011, *passim*.

<sup>2</sup> Zob. *World Migration 2008. Managing labour mobility in the evolving global economy*, IOM 2008, s. 458.

<sup>3</sup> *Trafficking in Persons Report*, U.S. Department of State Publication 2013, s. 303.

## 1. Praca przymusowa – terminologia

Prezentowany artykuł dotyczy problemu pracy przymusowej w Polsce, zjawiska, które za Konwencją Nr 29 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącą pracy przymusowej lub obowiązkowej<sup>4</sup> definiuję, jako „[...] wszelką pracę lub usługi wymagane od jakiejś osoby pod groźbą jakiejkolwiek kary i do których dana osoba nie zgłosiła się dobrowolnie”. Mimo że jest to definicja dość lapidarna, to jednak bogata w treść, której warto poświęcić nieco uwagi. Wyrażenie „wszelka praca lub usługi” obejmuje swym zakresem każdy typ pracy, zatrudnienia czy zawodu, przy czym stosunek zatrudnienia, a nawet jego legalność nie mają tutaj żadnego znaczenia<sup>5</sup>. Tak szeroka interpretacja pozwala na uznawanie za pracę przymusową również tych czynności, które są w danym kraju nielegalne (np. prostytutcja) bądź też nie zostały uregulowane w prawie pracy (np. prace domowe lub wykorzystywanie do pracy przymusowej członków rodziny)<sup>6</sup>.

Z kolei zwrot „jakakolwiek osoba” odnosi się zarówno do osób dorosłych, jak i dzieci. Natomiast bez znaczenia jest fakt, czy pokrzywdzony jest obywatelem kraju, w którym został zidentyfikowany jako ofiara pracy przymusowej<sup>7</sup>.

Groźba kary, o której mowa w definicji Konwencji Nr 29 MOP, odnosi się nie tylko do sankcji karnych, lecz także do rozmaitych form przymusu, w tym groźby użycia przemocy (groźba karalna), zatrzymania dokumentów tożsamości, pozbawienia wolności oraz niepłacenia za wykonaną pracę<sup>8</sup>. Może ona również oznaczać pozbawienie pracownika praw i przywilejów (np. urlopów czy premii)<sup>9</sup>. Stosowanie groźb może przybierać różne formy. Szczególnie często wobec ofiar pracy przymusowej stosowana jest przemoc psychiczna, nierzadko przy jednoczesnym używaniu przemocy fizycznej<sup>10</sup>. Poza tym groźba niewypłacenia wynagrodzenia, zwolnienia z pracy czy zabranie dokumentów pracownika (np. paszportu) także wyczerpują znamiona stosowania groźby jakiejkolwiek kary<sup>11</sup>. Jeśli zaś chodzi o pracę więźniów,

<sup>4</sup> Dz.U. z 1959 r. Nr 20, poz. 122.

<sup>5</sup> B. Andrees, *A Handbook for Labour Inspectors*, International Labour Office, Geneva 2008, s. 4.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>7</sup> *Combating Forced Labour: a Handbook for Employers and Business*, International Labour Organization, Geneva 2008, s. 8.

<sup>8</sup> B. Andrees, *A Handbook...*, *op. cit.*, s. 4.

<sup>9</sup> *A Global Alliance Against Forced Labour. Global Report Under Follow-up to the ILO Declaration on Fundamental Principles and Rights at Work 2005*, International Labour Conference 93<sup>rd</sup> Session 2005, International Labour Office, Geneva 2005, s. 5.

<sup>10</sup> Z analizy spraw karnych przeprowadzonych przez Ośrodek Badań Handlu Ludźmi Uniwersytetu Warszawskiego wynika, że wobec ofiar pracy przymusowej jest stosowana przemoc fizyczna i psychiczna jednocześnie (np. sprawa słynnych obozów pracy we Włoszech). Z kolei przemoc psychiczna (np. groźby kierowane pod adresem rodziny ofiary) bardzo często używana jest wobec kobiet zmuszanych do prostytutcji.

<sup>11</sup> *Eradication of Forced Labour, General Survey Concerning the Forced Labour Convention, 1930 (No. 29), and the Abolition of Forced Labour Convention, 1957 (No. 105)*, International Labour Office, Geneva 2007, s. 20.

to z pracą przymusową będziemy mieli do czynienia tylko wówczas, gdy odmowa jej wykonywania spowoduje pozbawienie go określonych przywilejów (np. ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie) stosowanych przez administrację jednostki penitencjarnej<sup>12</sup>.

Stwierdzenie, że dana osoba „nie zgłosiła się dobrowolnie” do wykonywania danej pracy lub usługi, nie odnosi się tylko do sytuacji wykorzystywania pracownika do pracy przymusowej *sensu stricto*, ale również dotyczy przypadku, w którym pracodawca wprowadza w błąd pracownika co do warunków pracy, zatrudnienia i zarobków<sup>13</sup>. Innymi słowy, pracownik zawsze musi mieć zagwarantowaną możliwość unieważnienia zawartego kontraktu czy stosunku zatrudnienia.

Te dwa ostatnie elementy definicji: stosowanie groźby kary przez sprawcę oraz brak dobrowolności w podjęciu pracy przez ofiarę, mają szczególne znaczenie. W przypadku bowiem niezaisnienia co najmniej jednego z tych dwóch elementów nie możemy mówić o pracy przymusowej, a jedynie o naruszeniu praw pracowniczych, np. pod postacią wyzysku ekonomicznego.

W definicji pracy przymusowej zawartej w Konwencji Nr 29 MOP zostały ponadto wymienione sytuacje, w których nie dochodzi do świadczenia pracy przymusowej lub obowiązkowej<sup>14</sup>, a są to m.in. obowiązkowa służba wojskowa czy prace wykonywane przez osoby skazane przez sąd.

Praca przymusowa jest dość często utożsamiana z przestępstwem handlu ludźmi; co więcej, jest ona traktowana jako jedna z form handlu ludźmi. Takie rozumienie

---

<sup>12</sup> A.M. Świątkowski, *Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy*, t. I, C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 84.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>14</sup> Art. 2:

„2. Wyrażenie «praca przymusowa lub obowiązkowa» nie obejmuje jednakże, w rozumieniu niniejszej konwencji:

- a) wszelkiej pracy lub usług wymaganych w myśl ustaw o obowiązkowej służbie wojskowej i poświęconych pracom o charakterze czysto wojskowym;
- b) wszelkiej pracy lub usług wchodzących w zakres normalnych obowiązków obywatelskich w krajach rządzących się całkowicie samodzielnie;
- c) wszelkiej pracy lub usług wymaganych od jakiejś osoby w wyniku skazania jej przez władzę sądową pod warunkiem, że ta praca lub te usługi będą wykonywane pod nadzorem i kontrolą władz publicznych i że ta osoba nie będzie najęta lub oddana do rozporządzenia jednostkom, prywatnym spółkom lub stowarzyszeniom;
- d) wszelkiej pracy lub usług wymaganych w wypadkach siły wyższej, to znaczy w razie wojny, klęsk lub groźby klęsk, takich jak pożary, powódzie, głód, trzęsienia ziemi, gwałtowne epidemie i choroby bydła, najścia zwierząt, owadów lub szkodliwych pasożytów roślinnych i w ogóle wszelkich okoliczności stanowiących niebezpieczeństwo lub ryzyko niebezpieczeństwa dla życia lub normalnych warunków egzystencji ogółu lub pewnej części ludności;
- e) drobnych robót wiejskich, to znaczy robót wykonywanych w bezpośrednim interesie ogółu przez członków tego ogółu, robót, które z tego tytułu mogą być uznane za normalne obowiązki obywatelskie, obowiązujące członków społeczności, pod warunkiem, że sama ludność lub jej bezpośredni przedstawiciele będą mieli prawo wypowiedania się co do celowości tych robót”.

przyjęte zostało choćby przez polskiego ustawodawcę, ponieważ definicja handlu ludźmi zawarta w art. 115 § 22 i 23 kk wskazuje, że jednym z celów wykorzystania ofiary tego przestępstwa mogą być również prace lub usługi o charakterze przymusowym, w tym także niewolnictwo. Dokładne brzmienie definicji handlu ludźmi jest następujące:

„Handlem ludźmi jest werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem:

- 1) przemocy lub groźby bezprawnej,
- 2) uprowadzenia,
- 3) podstępu,
- 4) wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania,
- 5) nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności,
- 6) udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą – w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka albo w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy. Jeżeli zachowanie sprawcy dotyczy małoletniego, stanowi ono handel ludźmi, nawet gdy nie zostały użyte metody lub środki wymienione w pkt 1–6”.

Definicja handlu ludźmi zawarta w polskim kodeksie karnym w swej konstrukcji zbliżona jest do definicji z *Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 roku*<sup>15</sup> (tzw. *Protokół z Palermo*<sup>16</sup>). Podobnie więc jak w *Protokole z Palermo* polski ustawodawca zdecydował się na zamkniętą listę znamion charakteryzujących ten czyn. W świetle kodeksu karnego handlem ludźmi jest „werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby”. Zatem identycznie, jak to zostało wyrażone w przepisach prawa międzynarodowego, przestępstwo to nie polega jedynie na „sprzedaniu” człowieka, na zawarciu swego rodzaju transakcji pomiędzy sprawcami, w której towarem staje się człowiek. Karane i uznawane za

<sup>15</sup> Dz.U. z 2005 r. Nr 18, poz. 160.

<sup>16</sup> Obydwa te dokumenty, konwencja i protokół fakultatywny, zostały podpisane 15 listopada 2000 r. w Palermo (Sycylia) we Włoszech. Miejsce to nie jest przypadkowe, ponieważ to właśnie w Palermo swój urząd sprawowali sędziowie Giovanni Falcone i Paolo Brosellino, którzy stali się symbolem walki z mafią we Włoszech. Obydwa zginęli w zamachach bombowych zorganizowanych przez rodzinę mafijne. Sędzia Falcone zginął 23 maja 1992 r., a sędzia Brosellino 19 lipca 1992 r.

handel ludźmi jest również uczestniczenie w procesie związanym z tym przestępstwem i nie ma tu znaczenia, czy sprawca werbował czy przechowywał ofiarę, każdy z wymienionych tu sposobów zachowania się sprawcy jest bowiem handlem ludźmi.

W przypadku sposobu popełnienia handlu ludźmi ustawodawca posłużył się zamkniętym katalogiem (art. 115 § 22 pkt 1–6), gdyż przestępstwo to może zostać popełnione tylko z zastosowaniem

przemocy lub groźby bezprawnej; uprowadzenia; podstępny; wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania; nadużycia stosunku zależności; wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności; udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą.

Ustawodawca krajowy nie przewiduje, aby sprawca mógł popełnić omawiane przestępstwo, posługując się inną metodą niż wyżej wymienione. Nie jest to dobre rozwiązanie, ponieważ może dojść do sytuacji, gdy sprawca posłuży się nieopisaną w tym katalogu metodą i wówczas wymiar sprawiedliwości stanie przed trudnym zadaniem ocenienia, czy w danej sytuacji doszło do handlu ludźmi<sup>17</sup>.

Odmienne natomiast została unormowana strona podmiotowa przestępstwa, która obejmuje umyślność z wyraźnym wskazaniem celu działania sprawcy. Przy czym w tym miejscu ustawodawca nie zdecydował się na zamknięty katalog celów wykorzystania. W redakcji przepisu pojawia się bowiem stwierdzenie, że chodzi o sytuację, w której człowiek zostaje wykorzystany. Następnie ustawodawca formułuje, o które cele wykorzystania chodzi w szczególności, a są to: prostytutka, pornografia, wykorzystywanie seksualne, praca lub usługi o charakterze przymusowym, żebranie, niewolnictwo, pozyskanie komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy oraz, co interesujące w tej definicji, chodzi również o wszystkie te sytuacje, w których naruszona została godność człowieka. W ten sposób ustawodawca nie określił dokładnie, o które formy wykorzystania chodzi, gdyż użyte sformułowanie „godność człowieka” daje duże pole działania organom ścigania i wymiaru sprawiedliwości w tym zakresie. Brak precyzyjnego określenia, o jakie zachowania chodzi, może doprowadzić do nadużyć w tym zakresie. Jednak najważniejsze z punktu widzenia omawianego problemu jest to, że prawodawca polski, konstruując katalog celów wykorzystania ofiary, uznał pracę przymusową za jedną z form handlu ludźmi, podobnie zresztą jak zostało to wyrażone w międzynarodowym prawie publicznym<sup>18</sup>. Co prawda ani polski, ani też międzynarodowy prawodawca, podając definicję handlu ludźmi, nie wyraził wprost, że prace lub usługi o charakterze przymusowym są

<sup>17</sup> O. Sitarz, *Wątpliwości i kontrowersje wokół definicji handlu ludźmi*, „Archiwum Kryminologii” 2010, t. XXXII, s. 340.

<sup>18</sup> Por. Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej (Dz.U. z 2005 r. Nr 18, poz. 160).

jego formą, jednak z literalnego brzmienia przepisu art. 115 § 22 kk można wywieść, że polski prawodawca uznał zmuszanie człowieka do pracy za jeden z celów, dla których sprawcy dopuszczają się handlu innymi ludźmi.

Zwrócić należy uwagę na fakt, że ustawodawca, posługując się wyrażeniem, że jednym z celów wykorzystania ofiary handlu ludźmi są „prace lub usługi o charakterze przymusowym”, nie sprecyzował jednocześnie, na czym to zachowanie ma polegać. Z lektury przepisów prawa międzynarodowego, w tym przede wszystkim z omówionej powyżej Konwencji Nr 29 MOP z 1930 r., wiemy, jak należy definiować pracę przymusową lub obowiązkową. Na tym tle użyte w definicji sformułowanie „prace lub usługi o charakterze przymusowym” jest nieprecyzyjne i mało czytelne, a tym samym może spowodować trudności w określeniu odpowiedzialności karnej za to przestępstwo. Wyrażenie „handel ludźmi”, jak i cała definicja zawarta w kodeksie karnym mogą więc rodzić istotne problemy interpretacyjne, a co za tym idzie – również i trudności w stosowaniu przepisu penalizującego omawiane tu zachowania.

Bezsporne jest natomiast stwierdzenie, że polskie prawo karne umożliwia ściganie zachowań polegających na zmuszaniu do pracy, chociaż w kodeksie karnym nie ma przestępstwa pracy przymusowej. Z tym jednak zastrzeżeniem, że zmuszanie do pracy musi się równocześnie wiązać z handlem ludźmi. Problem jednak powstaje wówczas, gdy człowiek będzie zmuszany do pracy, ale jednocześnie nie jest ofiarą handlu ludźmi w rozumieniu obecnych przepisów prawa, ponieważ sprawca np. posłużył się inną metodą niż wymienioną w definicji. Dlatego w mojej opinii pracę przymusową należy traktować jako samodzielny byt kryminalny.

Mówiąc o pracy przymusowej, nie sposób nie wspomnieć o innych formach wykorzystywania ludzi, które błędnie utarło się używać jako synonimy pracy przymusowej. Do innych form wykorzystywania ludzi niebędących pracą przymusową zaliczamy niewolnictwo i szeroko rozumiany wyzysk<sup>19</sup>.

Konwencja Ligi Narodów z 1926 r. w sprawie niewolnictwa<sup>20</sup> stanowi, że „niewolnictwo jest stanem czy położeniem jednostki, względem której stosowane jest postępowanie w całości lub w części wynikające z prawa własności”<sup>21</sup>. W definicji tej należy zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, mówiąc o niewolnictwie, nie musimy mieć do czynienia z sytuacją, w której człowiek w pełni podporządkowany jest innemu człowiekowi bądź instytucji, a po drugie, że niewolnictwo to stan, w którym względem drugiego człowieka stosowane jest postępowanie właściwe dla rzeczy (prawo rzeczowe), tzn. niewolnik jest przedmiotem, a nie podmiotem praw.

<sup>19</sup> Oprócz niewolnictwa istniały jeszcze inne formy pracy zależnej, takie jak poddaństwo, niewola za długi czy wyrobnicy kontraktowi. Jednak omówienie wszystkich tych terminów spowodowałoby zbyt długie rozbudowanie prezentowanego artykułu.

<sup>20</sup> Dz.U. z 1930 r. Nr 6, poz. 48.

<sup>21</sup> Art. 1 Konwencji w sprawie niewolnictwa, podpisany w Genewie 25 września 1926 r. (Dz.U. z 1930 r. Nr 6, poz. 48).

Podobne do powyższego rozumienie niewolnictwa zostało przyjęte w prawie polskim, ponieważ w art. 115 § 23 kk ustawodawca krajowy zdefiniował to zjawisko. W myśl tego przepisu „niewolnictwo jest stanem zależności, w którym człowiek jest traktowany jak przedmiot własności”. Jest to dość zwięzła definicja, która nawiązuje do przytoczonej już definicji z Konwencji w sprawie niewolnictwa z 25 września 1926 r.<sup>22</sup> Zatem krajowy legislator, podobnie jak międzynarodowy ustawodawca, nawiązał do przepisów właściwych dla prawa rzeczowego, ponieważ niewolnictwo zostało powiązane z prawem własności. Oznacza to, że każdy, kto traktuje drugiego człowieka jak rzecz i/lub rozporządza nim, tak jak rozporządza się rzeczą (np. narzędziami rolniczymi), dopuszcza się zbrodni niewolnictwa.

Praca przymusowa często mylona jest z wyzyskiem. W świetle polskiego kodeksu karnego<sup>23</sup> (art. 304 kk) wyzysk polega na

wykorzystaniu przymusowego położenia innej osoby fizycznej, prawnej albo jednostki organizacyjnej nie mającej osobowości prawnej i zawarcia z nią umowy, która nakłada na nią obowiązek świadczenia niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym. Przystępstwo wyzysku zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3<sup>24</sup>.

W tym przypadku zachowanie sprawcy polega na zawarciu takiej umowy, która jest niekorzystna dla człowieka znajdującego się w przymusowym położeniu. Przy tym stwierdzenie „przymusowe położenie” nie dotyczy tylko kwestii majątkowych (materialnych), ale także np. sytuacji zdrowotnej, rodzinnej itd.<sup>25</sup> Także kodeks cywilny w przepisach ogólnych o zobowiązaniach umownych w art. 388 § 1 reguluje kwestię wyzysku. Przepis ten stanowi, że

jeżeli jedna ze stron, wyzyskując przymusowe położenie, niedośćstwo lub niedoświadczenie drugiej strony, w zamian za swoje świadczenie przyjmuje albo zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażącym stopniu wartość jej własnego świadczenia, druga strona może żądać zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia, a w wypadku gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione, może ona żądać unieważnienia umowy<sup>26</sup>.

Przepis ten jednak odnosi się tylko do umów wzajemnych (art. 478 § 2 kc).

<sup>22</sup> Dz.U. z 1930 r. Nr 6, poz. 48.

<sup>23</sup> Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.

<sup>24</sup> Art. 304: „Kto, wyzyskując przymusowe położenie innej osoby fizycznej, prawnej albo jednostki organizacyjnej nie mającej osobowości prawnej, zawiera z nią umowę, nakładając na nią obowiązek świadczenia niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553).

<sup>25</sup> O. Górniok (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2006, s. 898.

<sup>26</sup> Dz.U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93, z późn. zm.

Powyżej został przedstawiony zakres pojęciowy pracy przymusowej, wyzysku ekonomicznego i niewolnictwa, czyli kwestii, które będą stanowiły podstawę dalszych rozważań. Wszystkie te zjawiska nie tylko są zaprzeczeniem podstawowych praw i wolności człowieka, ale również zaprzeczeniem idei pracy jako takiej, ponieważ immanentną cechą pracy ludzkiej jest wykonywanie jej w celu uzyskania środków niezbędnych do przeżycia. Ponadto praca przymusowa, niewolnictwo i wyzysk nie mają waloru wymiernych społecznie korzyści, które to z kolei są właściwe dla pracy wykonywanej w normalnych warunkach. Wreszcie praca przymusowa nie odpowiada podstawowym funkcjom pracy, a zwłaszcza najważniejszej z nich, funkcji ochronnej, polegającej na uprzywilejowaniu praw pracownika, który w stosunkach z pracodawcą jest stroną ekonomicznie słabszą oraz w pełni od niego zależną<sup>27</sup>.

Odwołując się jeszcze do terminologii używanej w pracy, chcę zaznaczyć, że sformułowanie „zmuszanie do pracy” będzie przeze mnie stosowane zamiennie z terminem „praca przymusowa”. Choć obydwa te wyrażenia wcale nie muszą być synonimami, to jednak w moich rozważaniach oznaczać będą to samo. Podkreślić również należy, że w badaniach koncentrowałem się wyłącznie na kwestiach zmuszania ludzi do pracy jako takiej, natomiast całkowicie pomijam problematykę przymusowej prostytucji i innych form wykorzystywania seksualnego, ponieważ te zjawiska były już przedmiotem rozlicznych badań i studiów<sup>28</sup>.

## 2. Metodologia badań własnych

W naukach społecznych przyjmuje się, że istnieją trzy podstawowe cele przeprowadzania badań naukowych: eksploracja, opis i wyjaśnienie<sup>29</sup>. Badania eksploracyjne są przeprowadzane wówczas, gdy o interesującym nas zjawisku nie mamy zbyt wielu informacji, a problem, który chcemy badać, nie był wcześniej eksplorowany przez innych badaczy. Zatem badania eksploracyjne stanowią pierwszą próbę zebrania informacji na interesujący nas temat, a następnie na podstawie tych danych przeprowadzenie analizy badanego zjawiska. Badania eksploracyjne są przede wszystkim

<sup>27</sup> T. Liszcz, *Prawo pracy*, LexisNexis, Warszawa 2005, s. 26.

<sup>28</sup> Zob. Z. Lasocik (red.), *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, Ośrodek Badań Praw Człowieka, Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej IPSiR UW, Warszawa 2006; B. Namysłowska-Gabrysiak, *Handel ludźmi. Analiza orzeczeń sądowych pod kątem zgodności z definicją zawartą w aktach międzynarodowych, w szczególności w Protokole z Palermo*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2006; A. Morawska, *Wykorzystywanie seksualne dzieci dla celów komercyjnych – zarys problemu w perspektywie międzynarodowej*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2003, nr 2, s. 5; A. Obsznajczyk (oprac.), *Profil społeczno-demograficzny ofiar handlu ludźmi*, La Strada Fundacja przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu, Warszawa 2006; *Zapobieganie handlowi ludźmi w Polsce. Materiały do raportu za lata 2009–2011*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Warszawa 2012; *Handel ludźmi i przestępstwa okolo prostytutki na szkodę małoletnich*, Raport z badań, Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa 2012.

<sup>29</sup> E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 110.



podejmowane po to, żeby, po pierwsze, uzyskać jak najwięcej danych na temat interesującego nas problemu; po drugie, sprawdzić, czy istnieje możliwość przeprowadzenia szerszych badań w tym zakresie; i w końcu, po trzecie, w celu wypracowania metodologii badań, która z powodzeniem może być stosowana w dalszych studiach nad interesującym nas zjawiskiem<sup>30</sup>. Badania opisowe polegają z kolei na obserwowaniu i skrupulatnym rejestrowaniu konkretnych zjawisk lub sytuacji społecznych, a następnie na ich opisaniu. Badania te bardzo często są stosowane przez antropologów. Natomiast ostatnim celem prowadzenia badań naukowych jest wyjaśnienie, czyli innymi słowy – próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego to, co obserwujemy (zjawiska, zachowania), występuje.

Prezentowane w dalszej części rozważania mają charakter eksploracyjny. Przede wszystkim dlatego, że dotychczas niewiele badań w Polsce było poświęconych problematyce pracy przymusowej i nasza wiedza na ten temat nadal jest fragmentaryczna. Dotyczy to w równym stopniu problemu zmuszania ludzi do pracy w Polsce, jak i pracy Polaków za granicą.

Moim zamierzeniem było ustalenie, czy w Polsce występuje problem zmuszania ludzi do pracy; czy pomimo braku penalizacji pracy przymusowej jako takiej<sup>31</sup> dochodzi w naszym kraju do sytuacji, w której człowiek jest do niej zmuszany, staje się jej ofiarą. Natomiast podstawowym celem przeprowadzonych badań było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy praca przymusowa jest jedną z form handlu ludźmi, czy też zjawisko to jest, lub też staje się, odrębnym zjawiskiem społecznym (prawnym). Innymi słowy, interesowało mnie, czy praca przymusowa jest w funkcjonalnym związku z przestępstwem handlu ludźmi, czy też należy ją postrzegać jako zjawisko o dużo szerszym zakresie niż handel ludźmi jako taki. Gdyby ująć rzecz jeszcze inaczej, można by pytać o to, czy praca jest formą handlu ludźmi, czy może to handel ludźmi jest jednym z przejawów zjawiska wykorzystywania cudzej pracy. Odpowiedź na te wszystkie pytania ma istotne znaczenie teoretyczne, bo umożliwia właściwy opis analizowanych zjawisk. Ale ma także walory praktyczne, jeśli chodzi o ich eliminowanie. Przecież właściwe określenie zakresu zjawisk społecznych pozwala na stworzenie spójnej polityki zapobiegania im i skutecznego ich ścigania – przede wszystkim poprzez wyznaczenie konkretnych zadań instytucji państwowych, samorządów i organizacji pozarządowych w zakresie eliminowania omawianych zjawisk z przestrzeni publicznej w Polsce, ale także stworzenia efektywnego systemu wsparcia ofiar.

Celem badań było również dokonanie opisu zjawiska pracy przymusowej w Polsce oraz problemu zmuszania Polaków do pracy za granicą. Staralem się możliwie precyzyjnie opisać obydwa te zjawiska, uwzględniając ich specyfikę. Tworząc

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 111.

<sup>31</sup> W kodeksie karnym nie ma bowiem przepisu, który wprost zakazywałby stosowania pracy przymusowej. Jedynie w definicji handlu ludźmi (art. 115 § 22 kk) wśród celów, do których ofiara tego przestępstwa może być wykorzystana, są prace i usługi o charakterze przymusowym.

fenomenologiczny obraz pracy przymusowej w Polsce, próbowałem ustalić, w których sektorach gospodarki najczęściej dochodzi do wykorzystywania i zmuszania ludzi do pracy. Dążyłem również do ustalenia, kim były ofiary i sprawcy, jak przebiegał proces werbowania i transportowania ofiar do Polski oraz w jaki sposób sprawcy sprawowali nad nimi kontrolę. Starłem się również uzyskać informację, w którym momencie ofiary dowiadywały się, że nie mają możliwości zrezygnowania z pracy, że zmieniły się jej warunki, a wynagrodzenie, jeśli w ogóle jakiegokolwiek otrzymywały, jest znacznie poniżej stawki ustalonej na etapie rekrutacji. Innymi słowy, kiedy pracownicy dowiadują się o tym, że stali się ofiarami pracy przymusowej, mimo że wcale nie muszą się definiować w ten sposób. W badaniach interesowało mnie również to, w jaki sposób oraz przez kogo ofiary zostały zidentyfikowane, jak doszło do wykrycia poszczególnych przypadków pracy przymusowej. Starłem się zatem, na podstawie danych, do których zdołałem dotrzeć, możliwie rzetelnie i precyzyjnie przedstawić kryminologiczny obraz tego zjawiska w Polsce.

W badaniach została zastosowana tzw. zasada triangulacji metodologicznej<sup>32</sup>, która polega na tym, że informacje na temat badanego zjawiska gromadzone są za pomocą różnych metod i technik badawczych. Przyjąłem, że podstawą moich badań będzie analiza spraw karnych oraz wywiady z ekspertami, a także ofiarami handlu ludźmi. Dobór ekspertów-respondentów był celowy, ponieważ wyselekcjonowałem grupę 29 osób, które w swojej pracy zawodowej są zaangażowane w eliminowanie handlu ludźmi oraz przestępstwa przeciwko prawom pracownika<sup>33</sup>. Do przeprowadzenia wywiadów z ekspertami skorzystałem z tzw. wywiadu pogłębionego<sup>34</sup>, który był zrealizowany przy wykorzystaniu przewodnika do wywiadu<sup>35</sup>. Wywiady przeprowadzałem w latach 2008–2011.

Eksperti wskazywali jednocześnie sprawy karne, dotyczące handlu ludźmi do pracy przymusowej lub przestępstw przeciwko prawom pracownika, które w ich ocenie mogły również zawierać elementy zmuszania do pracy. Z przeprowadzonej przeze mnie kwerendy spraw karnych oraz z informacji uzyskanych od ekspertów wynikało, że w latach 1998–2012 przed sądami w Polsce było lub jest nadal rozpatrywanych siedem spraw karnych dotyczących zmuszania do pracy<sup>36</sup>. Wszystkie

---

<sup>32</sup> U. Flick, *Projektowanie badania jakościowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 84.

<sup>33</sup> Respondentami byli przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, funkcjonariusze organów ścigania, przedstawiciele resortu spraw wewnętrznych oraz resortu pracy i polityki społecznej, urzędnicy państwowi, przedstawiciele związków zawodowych, organizacji pozarządowych oraz organizacji zrzeszających pracodawców.

<sup>34</sup> R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner, *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, PWN, Warszawa 1985.

<sup>35</sup> Przewodnik do wywiadu z ekspertami znajduje się w archiwum autora oraz w centrum dokumentacji Ośrodka Badań Handlu Ludźmi Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>36</sup> Zebrane materiały z sądów i prokuratur zostały zarchiwizowane w centrum dokumentacji Ośrodka Badań Handlu Ludźmi Uniwersytetu Warszawskiego.

zostały włączone do badań. Pięć spraw dotyczyło handlu ludźmi do pracy przymusowej, natomiast dwie przestępstw przeciwko wolności (art. 189 kk) oraz przestępstw przeciwko dokumentom (art. 275 i art. 276 kk). Te dwie ostatnie sprawy zostały włączone do analizy, ponieważ w opinii funkcjonariuszy organów ścigania, z którymi przeprowadzałem wywiady, w obydwu tych przypadkach również doszło do zmuszania ludzi do pracy, jednak na skutek nieprawidłowej identyfikacji ofiar tych przestępstw sprawy te uzyskały błędną kwalifikację prawną czynu. Istotną informacją jest również to, że ze wszystkich przeanalizowanych spraw karnych trzy z nich były na etapie postępowania prokuratorskiego lub sądowego w momencie przeprowadzania przeze mnie badań. Narzędziem badawczym wykorzystanym do analizy akt spraw karnych był specjalnie stworzony w tym celu kwestionariusz do analizy takich przypadków<sup>37</sup>. Zawierał on pytania umożliwiające zebranie informacji na temat sprawcy, ofiary, sposobu werbowania i transportowania ofiar, warunków pracy i zakwaterowania, sektorów gospodarki, w których ofiary były wykorzystywane, sposobu wykrycia sprawy, wsparcia udzielonego ofiarom, współpracy międzynarodowej organów ścigania oraz wyroku. Ponadto był tam opis stanu faktycznego każdej badanej sprawy karnej.

Najtrudniejszą częścią badań okazały się wywiady z ofiarami, ponieważ większość z tych, o których miałem informację, przebywała za granicą. Byli to bowiem w dużej mierze cudzoziemcy, którzy po złożeniu zeznań bądź po skończonym procesie wracali do krajów pochodzenia. Zatem wywiady mogły być przeprowadzone jedynie z tymi ofiarami, które nadal były w Polsce lub są Polakami. Ponieważ część ofiar odmawiała udziału w badaniach, w rezultacie w latach 2009–2011 zdołałem przeprowadzić wywiady z czterema osobami. Zostały one przeprowadzone na podstawie specjalnie przygotowanego w tym celu przewodnika do wywiadu<sup>38</sup>.

W badaniach pomocniczo odwoływałem się również do wiedzy potocznej na temat wykorzystywania i zmuszania ludzi do pracy w Polsce. W ten sposób chciałem bowiem uzyskać informacje, jaka jest społeczna percepcja tego zjawiska, a także czy problem ten jest rozpoznawany przez lokalne organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, inspekcję pracy, władze samorządowe oraz regionalną prasę. W tym celu zaprojektowałem badania terenowe, które były prowadzone od kwietnia do czerwca 2009 r., przy udziale studentów z IPSiR UW. Studenci zostali podzieleni na 30 grup badawczych. Każda grupa przeprowadzała badania w wybranym mieście lub powiecie. Badania zostały przeprowadzone w 32 miejscowościach w ośmiu województwach: mazowieckim, lubelskim, podkarpackim, świętokrzyskim, małopolskim, łódzkim, podlaskim i warmińsko-mazurskim. Można przyjąć, że w ten sposób badaniami terenowymi objęty został obszar połowy Polski. Zadaniem każdej grupy

<sup>37</sup> Kwestionariusz do analizy spraw karnych znajduje się w archiwum autora oraz w centrum dokumentacji Ośrodka Badań Handlu Ludźmi Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>38</sup> Przewodnik do wywiadu z ofiarami pracy przymusowej znajduje się w archiwum autora oraz w centrum dokumentacji Ośrodka Badań Handlu Ludźmi Uniwersytetu Warszawskiego.

badawczej było zebranie jak najwięcej informacji na temat wykorzystywania i zmuszania ludzi do pracy w badanym mieście lub regionie. Informacje te były zbierane na podstawie rozmów i wywiadów z przedstawicielami lokalnych władz, organów ścigania, pomocy społecznej, wymiaru sprawiedliwości, redaktorami lokalnej prasy oraz duchownymi Kościoła katolickiego, ale także z pracodawcami zatrudniającymi nielegalnie pracowników oraz z lokalną społecznością. Łącznie zostało przeprowadzonych 137 rozmów i wywiadów z przedstawicielami wyżej wymienionych instytucji oraz 11 obserwacji miejsc, w których gromadzą się cudzoziemcy poszukujący pracy w Polsce, tzw. targów pracy, w tym również miejsc, w których cudzoziemcy byli zatrudniani.

Dodatkowym źródłem informacji o zjawisku pracy przymusowej w Polsce były doniesienia prasowe. Analiza prasy została podzielona na dwa etapy. Pierwszy polegał na tym, że przy wykorzystaniu internetu i elektronicznych archiwów dzienników i tygodników ogólnopolskich wyszukiwałem artykuły prasowe dotyczące problemu wykorzystywania i zmuszania ludzi do pracy oraz zjawiska handlu ludźmi. Artykułów szukałem w ten sposób, że w wyszukiwarce wpisywałem słowa: handel ludźmi, praca przymusowa, zmuszanie do pracy, niewolnictwo. Interesowały mnie wszystkie doniesienia prasowe, które w dowolnym okresie pojawiły się w polskiej prasie do końca 2012 r., pod warunkiem że informacje te dotyczyły sytuacji w Polsce bądź opisywały przypadki zmuszania Polaków do pracy za granicą. Wyszukane w ten sposób artykuły prasowe były następnie przeze mnie selekcjonowane; odrzucałem te, które nie dotyczyły problemu zmuszania do pracy *sensu stricto*, a np. kwestii podniesienia płacy minimalnej.

Drugi etap badania materiałów prasowych polegał na przeprowadzeniu szczegółowej analizy wszystkich artykułów dotyczących zjawiska wykorzystywania i zmuszania do pracy, które ukazały się w polskiej prasie od stycznia do czerwca 2010 r. Wyszukiwaniem artykułów prasowych zajął się Instytut Monitorowania Mediów (dalej: IMM). Zadaniem tej instytucji było wyselekcjonowanie wszystkich doniesień prasowych z gazet i czasopism ogólnopolskich i regionalnych przez okres sześciu miesięcy, w których pojawiały się takie wyrażenia, jak: wykorzystywanie ludzi, wykorzystywanie pracowników, wyzysk, praca przymusowa, handel ludźmi, niewolnictwo, praca niewolnicza.

W efekcie opisanych powyżej zabiegów zgromadziłem łącznie 244 artykuły prasowe opublikowane w latach 1997–2012, w których była mowa o problemie zmuszania ludzi do pracy w Polsce bądź Polaków za granicą<sup>39</sup>.

Przeprowadzone badania mają charakter jakościowy, są pogłębioną analizą kilkunastu przypadków zmuszania do pracy w Polsce lub Polaków za granicą. Powodem zrezygnowania z przeprowadzenia badań ilościowych na rzecz jakościowych było

---

<sup>39</sup> Wyselekcjonowane w ten sposób materiały znajdują się w centrum dokumentacji Ośrodka Badań Handlu Ludźmi Uniwersytetu Warszawskiego.

to, że przeprowadzona przeze mnie wstępna kwerenda spraw karnych dotyczących handlu ludźmi do pracy przymusowej wykazała, że przed sądami w Polsce było dotychczas rozpatrywanych tylko kilka takich spraw. Również rozmowy z przedstawicielami organizacji pozarządowych, którzy zajmują się pomocą ofiarom handlu ludźmi lub ofiarom przestępstw w ogóle, potwierdziły, że zidentyfikowanych przypadków pracy przymusowej było w Polsce zaledwie kilka.

### 3. Zjawisko postępującego wykorzystywania

Tak jak różne mogą być formy wykorzystywania ofiar handlu ludźmi i pracy przymusowej, tak też różny może być *modus operandi* sprawców. W „klasycznych” przypadkach handlu ludźmi ofiary zazwyczaj zostają uprowadzone, oszukane lub zastosowane są wobec nich inne formy przymusu. Następnie osoby te są transportowane do miejsca ich przeznaczenia i tam przekazywane innym ludziom. Dalej ofiary handlu ludźmi są wykorzystywane w różnych celach. Część z nich zmuszana jest do pracy, inne do świadczenia usług seksualnych, a jeszcze inne stają się np. ofiarami handlu narządami.

Badacze problemu handlu ludźmi i pracy przymusowej jakiś czas temu ustalili, że do zniewolenia może również dochodzić w inny sposób niż opisany powyżej: otóż występuje swoista etapowość w wykorzystywaniu ludzi do pracy, zanim zostaną doprowadzeni do sytuacji pracy przymusowej jako takiej. Innymi słowy, „pracodawcy” testują podatność pracownika na wykorzystanie, starając się niejako ustalić, na ile mogą zmuszać go do cięższej pracy. Ten sposób postępowania sprawców został określony jako postępujące wykorzystywanie (*continuum of exploitation*). Koncepcja postępującego wykorzystywania pierwszy raz została opisana przez Beate Andrees<sup>40</sup> z Międzynarodowej Organizacji Pracy w opracowaniu *Forced labour and trafficking in Europe: how people are trapped in, live through and come out*<sup>41</sup>. Autorka dokonała analizy kilkudziesięciu przypadków wykorzystywania i zmuszania migrantów do pracy w Europie. Na ich podstawie sformułowała koncepcję postępującego wykorzystywania. Andrees ustaliła, że grupą pracowników najbardziej podatną na wykorzystywanie są migranci, zwłaszcza ci z nieuregulowanym statusem prawnym w kraju docelowym<sup>42</sup>. Jednak nie tylko status prawny powoduje, że ludzie stają się podatni na wykorzystanie. Tym elementem może być również dług, który cudzoziemcy często zaciągają, żeby zdobyć środki na podróż do kraju, w którym chcą pracować.

<sup>40</sup> O koncepcji ciągłego wykorzystywania ofiar pracy przymusowej pisała również Klara Skrivan-kova; zob. K. Skrivan-kova, *Between decent work and forced labour: examining the continuum of exploitation*, The Joseph Rowntree Foundation 2010.

<sup>41</sup> B. Andrees, *Forced labour and trafficking in Europe: how people are trapped in, live through and come out*, International Labour Office, Geneva 2008.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 22.

Natomiast niektórzy pracodawcy wykorzystują to, że cudzoziemski pracownik, z racji swojego statusu prawnego lub długu, jest bardziej uległy i skory do wykonywania poleceń. Dlatego grożąc mu utratą pracy lub powiadomieniem służb imigracyjnych, bądź stosując inne formy przemocy psychicznej i/lub fizycznej, zaczynają zmuszać pracownika do coraz cięższej pracy.

Przyjmując koncepcję B. Andrees, starałem się ustalić, czy w analizowanych przypadkach również dochodziło do sytuacji postępującego wykorzystywania, w których ofiary były stopniowo zmuszane do coraz cięższej pracy, która w rezultacie doprowadzała ich do sytuacji zniewolenia i pełnej kontroli ze strony pracodawcy. Będę się zatem odwoływał do tej koncepcji, starając się udowodnić, że zjawisko pracy przymusowej jest nie tylko jedną z form handlu ludźmi, ale także że do zmuszania ludzi do pracy może również dochodzić w sytuacji, gdy osoby te nie stały się ofiarami handlu ludźmi. Innymi słowy, będę dążył do udowodnienia, że praca przymusowa jest odrębnym bytem przestępczym i może do niej dochodzić nawet wówczas, gdy nie zostało popełnione przestępstwo handlu ludźmi. W dalszej części wykażę, w jaki sposób ludzie byli stopniowo zniewalani przez pracodawców, sprawców wykorzystywania, aż do momentu pełnej zależności.

#### **4. Problem pracy przymusowej w Polsce oraz zmuszania Polaków do pracy za granicą**

O ile występowanie przypadków pracy przymusowej w Polsce można bezsprzecznie stwierdzić, o tyle trudno oszacować skalę tego zjawiska. Gdyby oprzeć się tylko na analizie statystyk policyjnych, można zauważyć, że handel ludźmi do pracy przymusowej jest zjawiskiem marginalnym, które jeszcze kilka lat temu w ogóle w Polsce nie istniało. Obecnie polskie organy ścigania odnotowują pojedyncze przypadki handlu ludźmi do pracy przymusowej, niezwiązanej z wykorzystywaniem seksualnym. Trudno jednak precyzyjnie określić liczbę przypadków (spraw karnych) dotyczących handlu ludźmi do pracy przymusowej, ponieważ przez długi czas takie dane nie były gromadzone przez organy ścigania czy resort spraw wewnętrznych.

Jednak w ostatnich latach w różnych dokumentach i sprawozdaniach opracowywanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Prokuraturę Krajową czy Komendę Główną Policji można odnaleźć informacje dotyczące liczby wszczętych postępowań dotyczących handlu ludźmi do pracy przymusowej. Z danych tych wynika, że w 2009 r. prokuratura wszczęła sześć postępowań dotyczących pracy przymusowej<sup>43</sup>. W 2010 r. tych postępowań było już osiem, w tym jedno dotyczyło zmuszania do żebrania. Z kolei w 2011 r. liczba spraw związanych

---

<sup>43</sup> *Zapobieganie handlowi ludźmi w Polsce. Materiały do raportu za lata 2009–2011*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Warszawa 2012, s. 26.

z pracą przymusową wyniosła osiem, w tym trzy przypadki dotyczyły zmuszania do żebrania<sup>44</sup>. W 2012 r. prokuratury wszczęły siedem postępowań dotyczących handlu ludźmi do pracy przymusowej, a w 2013 r. sześć<sup>45</sup>. Natomiast w 2014 r. postępowań było osiem, ale w 2015 r. organy ścigania zarejestrowały już 21 przypadków dotyczących zmuszania do pracy, w tym dwa związane ze zmuszaniem do żebrania<sup>46</sup>. Zdecydowana większość z nich dotyczy pracy przymusowej Polaków za granicą. Pojedyncze sprawy związane są z wykorzystywaniem i zmuszaniem ludzi do pracy w Polsce. W tym przypadku ofiarami najczęściej stawali się cudzoziemcy.

Zatem z przedstawionych informacji wynika, że w latach 2009–2015 prokuratury wszczęły 64 postępowania przygotowawcze, które zostały zakwalifikowane jako sprawy dotyczące handlu ludźmi do pracy przymusowej. Natomiast w badanym przeze mnie okresie (lata 1998–2012) tylko trzy z nich zakończyły się skazaniem, a wyroki w tych sprawach już się uprawomocniły. Wszystkie te sprawy zostały przeze mnie zbadane.

Poza wymienionymi oficjalnymi przypadkami zmuszania ludzi do pracy również polskie media kilkakrotnie informowały opinię publiczną o sytuacjach, w których mogło dochodzić do pracy przymusowej. Takich przypadków było kilka. Najważniejsze z nich to: obywateli Chin wykorzystywanych do budowy apartamentów na Pomorzu oraz w innych miastach Polski<sup>47</sup>; obywatelki Ukrainy zmuszanej do pracy przez rolnika spod Warszawy<sup>48</sup>; obywatelkę Filipin, które zostały wykorzystane przez właściciela pieczarkarni w województwie lubelskim<sup>49</sup>; obywateli Korei Północnej pracujących jako spawacze w Stoczni Gdańskiej<sup>50</sup>; wykorzystywania Polaków pochodzących z różnych regionów Polski przez rolnika spod Siedlec<sup>51</sup>; czy też jedna z ostatnich spraw, dotycząca małżeństwa rolników spod Bydgoszczy zmuszających bezdomnych Polaków do pracy<sup>52</sup>. Różnorodność przywołanych tu tylko kilku przypadków wykorzystywania i zmuszania do pracy wyraźnie sugeruje, że problem pracy przymusowej w Polsce jest zjawiskiem dynamicznie się rozwijającym.

Wobec problemów związanych z wykrywaniem przypadków pracy przymusowej w Polsce trudno jest nawet oszacować skalę tego zjawiska w naszym kraju. Wszelkie

---

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>45</sup> Na podstawie danych Prokuratury Krajowej (pismo z dn. 29.09.2016 r.).

<sup>46</sup> *Handel ludźmi w Polsce. Raport 2015*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2016, s. 25.

<sup>47</sup> P. Głuchowski, M. Kowalski, *Chiński żywy towar*, „Gazeta Wyborcza”, 6 czerwca 2008.

<sup>48</sup> *Idem*, *Niewolnica Natalia*, „Gazeta Wyborcza”, 17 marca 2009.

<sup>49</sup> *Niewolnicza praca w pieczarkarni*, „Polska Gazeta Krakowska”, 20 stycznia 2010.

<sup>50</sup> M. Chrzan, M. Kowalski, *W Stoczni Gdańskiej pracują niewolnicy z Korei*, „Gazeta Wyborcza”, 24 marca 2006.

<sup>51</sup> <http://www.tvn24.pl/oboz-pracy-w-gospodarstwie-pod-siedlcami-panie-uciekaj-poki-masz-na-bilet,332546,s.html> [dostęp: 12.08.2017].

<sup>52</sup> M. Czajkowska, A. Lewińska, *Polski niewolnik z targowiska*, „Gazeta Wyborcza”, 17 listopada 2016.

próby określenia liczby tych przestępstw pozostają w sferze domysłu. Przypuszczać jedynie można, że z racji położenia geopolitycznego Polski, wielkości naszego kraju oraz zwiększającej się liczby pracowników cudzoziemskich zmuszanie ludzi do pracy prawdopodobnie nie należy do jednostkowych przypadków.

Ludźmi szczególnie podatnymi na wykorzystywanie i zmuszanie do pracy są cudzoziemcy. Dlatego szacunków przypadków pracy przymusowej można dokonać na podstawie liczby cudzoziemców w Polsce. Według Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 r. w Polsce przebywało ich 57,5 tys. Najlicniejszą grupę stanowili obywatele Ukrainy – 13,4 tys., potem Niemcy – 5,2 tys., obywatele Rosji – ok. 4,2 tys., następnie Białorusi – 3,8 tys. i Wietnamu – 2,6 tys.<sup>53</sup> Oprócz tego ok. 2 tys. osób to bezpieczeństwa oraz 8,8 tys. osób, co do których przeprowadzający spis powszechny nie byli w stanie ustalić obywatelstwa<sup>54</sup>.

Jednak dane te nie odzwierciedlają rzeczywistej liczby cudzoziemców przebywających w Polsce, ponieważ spisem powszechnym nie są objęci obcokrajowcy przebywający na terenie Polski czasowo. Dlatego dane te są dalekie od rzeczywistej liczby cudzoziemców w Polsce. Przykładem mogą tu być Wietnamczycy, których według danych GUS było w Polsce ok. 2,6 tys., podczas gdy z różnych szacunków wynika, że mniejszość ta może liczyć nawet 30 tys.<sup>55</sup> Bez większego ryzyka można również założyć, że zarobkowych migrantów z innych krajów, nieujętych w oficjalnych statystykach, jest kilkadziesiąt, a może nawet kilkaset tysięcy<sup>56</sup>. To oznacza, że w Polsce istnieje dość liczna grupa cudzoziemców, którzy z racji wykonywanej tu pracy mogą być narażeni m.in. na wykorzystywanie i zmuszanie do niej.

Próbując oszacować skalę zjawiska zmuszania ludzi do pracy w Polsce, można odwołać się również do danych gromadzonych przez inspekcję pracy oraz resort pracy. Z informacji Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że co roku jej inspektorzy odnotowują znaczącą liczbę przypadków nielegalnego zatrudniania bądź wykonywania pracy przez cudzoziemców. O ile w 2008 r. przypadków tych było 343, o tyle w 2009 r. było ich 697, natomiast w 2010 r. już 1011, czyli blisko trzykrotnie więcej niż dwa lata wcześniej<sup>57</sup>. W latach 2011–2013 liczba nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców malała i wynosiła odpowiednio 901 (2011 r.)<sup>58</sup>, 644 (2012 r.)<sup>59</sup> i 494

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>54</sup> *Ludność. Stan i struktura społeczno-demograficzna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013, s. 81.

<sup>55</sup> M. Kołodziejczyk, P. Pytlakowski, *Czarna strefa*, „Tygodnik Polityka”, 1 lipca 2010.

<sup>56</sup> W. Klaus, *Przestrzeganie przez polskich pracodawców praw pracowników migrujących*, w: *idem*, *Ziemia...*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>57</sup> *Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2010 r.*, Warszawa 2011, s. 121.

<sup>58</sup> *Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r.*, Warszawa 2012, s. 118.

<sup>59</sup> *Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2012 r.*, Warszawa 2013, s. 144.



(2013 r.)<sup>60</sup>. Natomiast od 2014 r. liczba przypadków nielegalnego zatrudniania cudzoziemców ponownie zaczęła wzrastać i w 2014 r. było ich 873<sup>61</sup>, a w 2015 r. już 1122<sup>62</sup>.

Wzrost liczby naruszeń praw pracowników cudzoziemskich, w tym nielegalnego ich zatrudniania, można wytłumaczyć w dwojaki sposób. Po pierwsze, w okresie od 2008 do 2011 r., a następnie w latach 2014–2015 wzrastała liczba cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce. Potwierdzają to dane publikowane przez resort pracy<sup>63</sup>, z których wynika, że od roku 2008 władze polskie wydawały coraz więcej zezwoleń na pracę. W 2008 r. było ich ok. 18 tys., w 2009 r. – 29 tys., a w 2010 r. – 37 tys. W 2011 r. było ich już ponad 41 tys. Natomiast w 2012 i 2013 r. liczba zezwoleń na pracę dla obcokrajowców nieznacznie spadła i wyniosła niewiele ponad 39 tys. Jednak już w latach 2014–2015 na powrót zaczęła wzrastać: w 2014 r. było ich 43 663, a w 2015 r. już 65 786<sup>64</sup>.

Zatem w okresach, gdy najwięcej cudzoziemców miało zezwolenie na pracę w Polsce, dochodziło jednocześnie najczęściej do nielegalnego zatrudniania zagranicznych pracowników. Wyjątek w tym zakresie stanowią jedynie lata 2011–2013, gdy zostało wydanych ok. 40 tys. pozwoleń na pracę, a liczba nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców, w świetle danych PIP, zmalała.

Jednak wzrost liczby przypadków naruszeń praw pracowniczych zatrudnionych w Polsce cudzoziemców można zinterpretować w inny sposób: że to nie tyle wzrost liczby cudzoziemców pracujących w Polsce wpływa na powiększającą się liczbę zarejestrowanych przypadków naruszenia praw pracowników cudzoziemskich, ile wzrost efektywności działań podejmowanych przez inspekcję pracy w tym zakresie.

Wracając jeszcze do kwestii danych dotyczących naruszeń praw pracowniczych prezentowanych przez inspekcję pracy czy resort pracy, trzeba mieć na uwadze to, że są to dane oficjalne, czyli zawierające informację tylko o tych cudzoziemcach, którzy podjęli pracę w Polsce legalnie. Szacuje się jednak, że cudzoziemców, którzy są nielegalnie zatrudnieni w naszym kraju, może być nawet kilkaset tysięcy<sup>65</sup>. Co więcej, wydaje się, że jak na blisko czterdziestomilionowy kraj, do którego migruje dużo obywateli z państw byłego ZSRR i coraz więcej z Azji, przedstawione powyżej dane nie odzwierciedlają faktycznej skali naruszeń dotyczących powierzania pracy cudzoziemcom wbrew przepisom prawa, a w rezultacie i przypadków pracy przymusowej. Tym

---

<sup>60</sup> *Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2013 r.*, Warszawa 2014, s. 155.

<sup>61</sup> *Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2014 r.*, Warszawa 2015, s. 196.

<sup>62</sup> *Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2015 r.*, Warszawa 2016, s. 139.

<sup>63</sup> <http://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/> [dostęp: 12.08.2017].

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> *Cudzoziemcy w Polsce* (oprac. P. Kaczmarczyk et al.), „Biuletyn” 2008, nr 6, s. 6.

bardziej że również w świetle szacunków międzynarodowych organizacji większość przypadków zmuszania ludzi do pracy nie jest identyfikowanych<sup>66</sup>.

Jednak to nie tylko cudzoziemcy są grupą szczególnie podatną na zmuszanie do pracy. Z danych MOP wynika bowiem, że większość ofiar pracy przymusowej nie opuszcza kraju pochodzenia<sup>67</sup>. W dużej mierze dotyczy to osób wykorzystywanych w krajach słabo rozwiniętych, którzy pracują np. w fabrykach, kopalniach w Afryce czy Azji. Niemniej jednak wykorzystywanie ludności rdzennej może się zdarzyć także w krajach UE i Polska może tu być przykładem. W lipcu 2013 r. jeden z polskich serwisów informacyjnych wyemitował krótki reportaż o rolniku spod Siedlec, który zmuszał do pracy Polaków<sup>68</sup>. Z kolei we wrześniu 2016 r. pomorska prasa informowała o małżeństwie spod Żnina, które w brutalny sposób zmuszało do pracy dwóch mężczyzn w swoim gospodarstwie rolnym<sup>69</sup>.

To, że przypadków pracy przymusowej w Polsce może być więcej, niż wskazywałyby na to oficjalne dane, potwierdzają również przeprowadzone wywiady z ekspertami. Zdaniem przedstawiciela resortu spraw wewnętrznych *ze statystycznego punktu widzenia problem niemalże nie istnieje*<sup>70</sup>, jednak w opinii respondenta jest wiele przypadków naruszania praw pracowniczych, tj. niezawieranie umów o pracę czy niewypłacalnie wynagrodzenia. Również przedstawiciel inspekcji pracy potwierdził, że inspektorzy w trakcie dokonywania kontroli legalności zatrudnienia mają czasami do czynienia z rażącym naruszeniem praw pracowniczych<sup>71</sup>.

Informacje te są istotne w kontekście koncepcji postępującego wykorzystywania, która zakłada, że zjawisko pracy przymusowej musi być rozumiane jako proces<sup>72</sup>. Osoba, która zamierza zmuszać ludzi do pracy, może początkowo nie komunikować swoich złych intencji. Zatrudniony może nie być świadomy tego, że stanie się ofiarą pracy przymusowej. Dlatego, jak podkreśla B. Andrees, tak istotne jest zwrócenie uwagi na relację pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, zwłaszcza na to, czy prawa pracownika są w pełni respektowane<sup>73</sup>. Jeśli bowiem pracodawca dopuszcza się kolejnych naruszeń w tym zakresie, może istnieć ryzyko, że granica tych naruszeń będzie się stopniowo przesuwając, aż do momentu wystąpienia pracy przymusowej jako takiej. Nieumiejętność zidentyfikowania tego rodzaju sytuacji

<sup>66</sup> *Report IV(1) Strengthening action to end forced labour*, International Labour Office, Geneva 2013, s. 37.

<sup>67</sup> *ILO Global Estimate of Forced Labour. Results and Methodology*, International Labour Office. Special Action Programme to Combat Forced Labour, Geneva 2012, s. 16.

<sup>68</sup> <http://www.tvn24.pl/oboz-pracy-w-gospodarstwie-pod-siedlcami-panie-uciekaj-poki-masz-na-bilet,332546,s.html> [dostęp: 12.08.2017].

<sup>69</sup> <http://www.pomorska.pl/wiadomosci/znin/a/malzenstwo-znecalo-sie-nad-pracownikami-za-kratkami-moga-spedzic-minimum-3-lata,10646060/> [dostęp: 12.08.2017].

<sup>70</sup> Wywiad nr W-11.

<sup>71</sup> Wywiad nr W-12.

<sup>72</sup> B. Andrees, *Forced...*, *op. cit.*, s. 22.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 22.

między pracodawcą a pracobiorcą powoduje prawdopodobnie, że wiele przypadków pracy przymusowej nie jest rejestrowanych przez organy ścigania czy inspekcji pracy. Za trafnością tego przypuszczenia przemawia opinia śledczych, z którymi przeprowadzałem wywiady. Podkreślają oni fakt niewielkiej liczby spraw dotyczących pracy przymusowej, które dotychczas zostały zidentyfikowane w naszym kraju, ale jednocześnie uważają, że prawdopodobnie w przypadku tego zjawiska mamy do czynienia z dużą liczbą nieujawnionych przestępstw (tzw. ciemna liczba przestępstw). Zdaniem prokuratora Prokuratury Generalnej *ciemna liczba tych przestępstw [pracy przymusowej – ŁW] jest dużo większa niż liczba spraw karnych prowadzonych o pracę przymusową*<sup>74</sup>. Z kolei funkcjonariusz policji twierdził, że *policja nie ma zbyt wielu informacji o zjawisku pracy przymusowej, dlatego założyć należy, że przypadków wykorzystywania Polaków do pracy przymusowej jest z pewnością więcej niż tych, które były przedmiotem policyjnych dochodzeń*<sup>75</sup>. Jednocześnie ten sam respondent podkreśla, że problem pracy przymusowej w Polsce istnieje i w dużej mierze dotyczy on cudzoziemców mieszkających w naszym kraju. Jednak na skutek trudności w identyfikowaniu tych przypadków i problemów w dotarciu do mniejszości narodowych organy ścigania nie mają żadnej wiedzy w tym zakresie, a to prawdopodobnie w dużej mierze właśnie wśród cudzoziemców dochodzi do zmuszania do pracy. Również funkcjonariusz Straży Granicznej wskazywał na problemy w diagnozowaniu przypadków pracy przymusowej w Polsce: *Znam co najmniej dwa przypadki [pracy przymusowej – ŁW] źle zdiagnozowane przez organy prowadzące postępowanie*<sup>76</sup>. Ta wypowiedź wyraźnie pokazuje, że istnieją poważne problemy w identyfikowaniu spraw dotyczących pracy przymusowej, które mają odzwierciedlenie w niewielkiej liczbie wykrytych w Polsce przypadków zmuszania do niej. Z drugiej jednak strony to, że w Polsce w ogóle rozpoczęła się dyskusja o tym zjawisku, należy uznać za sukces, biorąc pod uwagę fakt, że przez bez mała dekadę żaden z pracowników instytucji zaangażowanych w walkę z handlem ludźmi w ogóle nie mówił o problemie pracy przymusowej. Obecnie przedstawiciele organów ścigania czy administracji rządowej mają świadomość istnienia tego zjawiska, lecz jednocześnie podkreślają, że prawdopodobnie ich wiedza w tym zakresie jest niewystarczająca.

Fakt występowania problemu pracy przymusowej w Polsce potwierdzają również przeprowadzone przeze mnie badania terenowe. Kilku badanych podkreślało, że w ich okolicy istnieje problem zatrudniania tzw. nieudokumentowanych obcokrajowców, którzy otrzymują wynagrodzenie znacznie poniżej przyjętego minimum przewidzianego za ten rodzaj pracy, a także że pracują i mieszkają w trudnych warunkach. Interesujących informacji w tym zakresie dostarczył rozmówca z Łukowa

---

<sup>74</sup> Wywiad nr W-3.

<sup>75</sup> Wywiad nr W-1.

<sup>76</sup> Wywiad nr W-2.

(woj. lubelskie), który opowiedział, że w miejscu jego zamieszkania jest wiele interwencji Policji w sprawie pracowników cudzoziemskich, którzy są oskarżani przez pracodawców o pobicia lub kradzieże. Są to jednak fałszywe oskarżenia składane przez pracodawców, którzy w ten sposób chcą się „pozbyć” pracowników bez wypłacania im należnej pensji. Pracodawcy ci doskonale zdają sobie sprawę, że jakakolwiek interwencja Policji czy Straży Granicznej spowoduje, że pracownicy, zwłaszcza ci z nieuregulowanym statusem pobytu w Polsce, najprawdopodobniej uciekną z miejsca pracy i pracodawca nie będzie musiał wypłacać im należnego wynagrodzenia.

Z badań terenowych wynika także, że istotnym problemem jest to, że pracodawcy zabierają cudzoziemskim pracownikom ich paszporty, tłumacząc, że robią to „dla bezpieczeństwa”. W ten sposób próbują się ustrzec m.in. przed kradzieżami mienia do nich należącego. Jednak w mojej ocenie rolnicy starają się zabezpieczyć przed rezygnacją cudzoziemców z pracy, która może być spowodowana niską pensją i złymi warunkami pracy. Rolnicy są świadomi tej sytuacji, dlatego zawczasu wolą zabrać cudzoziemcowi dokumenty, żeby ten nie mógł opuścić kraju, a zatem również i obecnego miejsca pracy.

To, że warunki pracy są ciężkie, a pensje niskie, potwierdzają również rolnicy, którzy tłumaczą, że inni plantatorzy nie zapewniają godnych warunków pracy i mieszkania. Nie są odosobnione przypadki, w których zatrudniani cudzoziemcy pracują wiele godzin w trudnych warunkach, bez dostępu do bieżącej wody, a ich miejscem zakwaterowania są np. namioty. Jednocześnie skala zjawiska wykorzystywania i zmuszania do pracy w rolnictwie może być większa, niż wskazują na to dotychczasowe badania<sup>77</sup>. Zdaniem respondentów tylko w samym powiecie kozienickim w sezonie letnim w gospodarstwach rolnych jest zatrudnianych ok. 500 cudzoziemców. Część z nich na pewno staje się ofiarami wykorzystywania, a być może i zmuszania do pracy.

Istotnych informacji dostarczyła również przeprowadzona przeze mnie analiza prasy. Wynika z niej przede wszystkim, że przypadków pracy przymusowej w Polsce jest znacznie więcej, niż wskazują na to oficjalne dane. W jednym z artykułów prasowych cudzoziemcy pracujący w Polsce zostali określani jako „przezroczyści”<sup>78</sup>. Przezroczyści to osoby pracujące nielegalnie, których status prawny często jest wykorzystywany przez pracodawców w ten sposób, że zaniżane jest ich wynagrodzenie lub w ogóle nie otrzymują oni należnej pensji. Pracodawcy często zmuszają obcokrajowców do wykonywania pracy, strasząc ich deportacją i powiadomieniem organów ścigania.

Śledząc doniesienia prasowe na temat pracy przymusowej w Polsce, zauważyć można, że to nie tylko obywatele Ukrainy<sup>79</sup> są zmuszani do pracy, ale także

<sup>77</sup> Zob. J. Ferlak, *Cudzoziemcy zatrudniani przy pracach rolniczych*, w: W. Klaus (red.), *Ziemia...*, op. cit., s. 127–145.

<sup>78</sup> A. Szyłło, *Nasi nielegalni przezroczyści*, „Gazeta Wyborcza”, 21 lutego 2011.

<sup>79</sup> P. Głuchowski, M. Kowalski, *Niewolnica Natalia*, op. cit.; *I w Polsce są obozy pracy*, „Cooltura”, 2 stycznia 2010; <https://warszawa.onet.pl/oboz-pracy-pod-stolica-glodne-kobiety-zebraly/t0tpx> [dostęp:

mieszkańcy Azji, zwłaszcza z takich państw, jak Chiny<sup>80</sup>, Wietnam<sup>81</sup>, Filipiny<sup>82</sup>, Korea Północna<sup>83</sup>, Bangladesz<sup>84</sup> czy Tajlandia<sup>85</sup>. Co więcej, przypadki zmuszania obywateli Korei Północnej do pracy w Polsce stały się na tyle poważnym problemem, że zajęła się nimi Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) na specjalnej sesji poświęconej ochronie praw człowieka, która odbyła się 22 września 2016 r. w Brukseli<sup>86</sup>.

Już tych kilka przywołanych powyżej doniesień prasowych uzmysławia, że problem wykorzystywania i zmuszania do pracy w Polsce występuje, i to w skali dużo większej, niż wskazują na to oficjalne dane. Jednocześnie zauważyć można, że instytucje, które są powołane do eliminowania handlu ludźmi i pracy przymusowej, nadal mają słabo rozpoznane te zjawiska. Wciąż nie umieją identyfikować miejsc, w których może dochodzić do pracy przymusowej, mimo że już od kilku lat wiemy, które sektory w gospodarce są szczególnie podatne na to zjawisko<sup>87</sup>. Budzi również wątpliwość fakt, że w kilku przypadkach to właśnie dziennikarze, a nie organy ścigania czy inspekcja pracy, jako pierwsi dotarli do tych przedsiębiorstw czy gospodarstw rolnych, w których cudzoziemcy byli wykorzystywani lub zmuszani do pracy. Dlatego organy ścigania i inspekcja pracy powinny być zdecydowanie bardziej aktywne, jeśli chodzi o wykrywanie przypadków pracy przymusowej.

---

12.08.2017]; M. Masłowski, A. Urasińska, *Witajcie w lepszym świecie*, „Gazeta Wyborcza” (Duży Format), 27 kwietnia 2009.

<sup>80</sup> P. Głuchowski, M. Kowalski, *Chiński żywy towar*, „Gazeta Wyborcza”, 6 czerwca 2008; M. Jan-czewska, *W Polsce trwa wyzysk tysięcy niewolników*, „Dziennik”, 14 sierpnia 2008; R. Kim, *Niewolnicy XXI wieku*, „Dziennik”, 14 sierpnia 2008.

<sup>81</sup> E. Wołkanowska, *W rękach złych ludzi*, „Gazeta Wyborcza”, 1 lutego 2011; A. Zaboińska, *Praca na czarno. Najczęściej Chińczycy, Wietnamczycy, Ukraińcy...*, „Dziennik Łódzki”, 13 lutego 2013; *Wietnamczycy uciekli z fabryki ubrań należącej do polityka PjN*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 4 listopada 2012; <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/zycie-niewolnikow-z-wietnamu-przymieralismy-glodem/9twsp> [dostęp: 12.08.2017].

<sup>82</sup> *Niewolnicza praca w pieczarkarni*, „Polska Gazeta Krakowska”, 20 stycznia 2010.

<sup>83</sup> Z. Nowak, *Koreańczycy pracowali niewolniczo*, „Gazeta Wyborcza”, Kielce, 19 marca 2010; M. Chrzan, M. Kowalski, *W Stoczni Gdańskiej pracują niewolnicy z Korei*, „Gazeta Wyborcza”, 24 marca 2006; *Sprawa Koreańczyków pracujących w sadzie do prokuratury*, „Gazeta Wyborcza”, 3 kwietnia 2006; M. Chrzan, M. Kowalski, *Więcej niewolników z Korei pracuje w Polsce*, „Gazeta Wyborcza”, 27 marca 2006.

<sup>84</sup> Sz. Zięba, *Handel ludźmi w Gdańsku. Obywateli Bangladeszu zmuszano do pracy w stoczni*, „Dziennik Bałtycki”, 26 listopada 2013; *W Polsce kwitnie handel ludźmi. Usługi seksualne, niewolnicza praca, wyłudzenie zasiłków*, „Gazeta Wyborcza”, 11 października 2014; <http://www.dziennikbaltycki.pl/artukul/1051230,handel-ludźmi-w-gdansk-u-obywateli-bangladeszu-zmuszano-do-pracy-w-stoczni,id,t.html> [dostęp: 12.08.2017].

<sup>85</sup> T. Zalewski, *Obozy pracy nad Wisłą*, „Rzeczpospolita”, 16 grudnia 2009; P. Gabryel, *Niewolnictwo w wolnej Polsce*, „Rzeczpospolita”, 16 grudnia 2009.

<sup>86</sup> <http://www.osce.org/odihr/266761?download=true> [dostęp: 12.08.2017].

<sup>87</sup> Zob. J. Filipowicz, Z. Lasocik, Ł. Wieczorek, *Praca przymusowa – zagrożone sektory gospodarki i pomoc ofiarom*, Ośrodek Badań Handlu Ludźmi, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2010, *passim*.

Problem wykorzystywania i zmuszania do pracy dotyczy również Polaków migrujących za pracą do innych krajów. Dwie z analizowanych przeze mnie spraw karnych odnoszą się do przypadków pracy przymusowej obywateli Polski na plantacjach rolnych we Włoszech (III K 21/07 Sąd Okręgowy w Krakowie oraz VI Ds 49/09 Prokuratura Okręgowa w Gorzowie Wielkopolskim). Poza tymi przypadkami z przeprowadzonej analizy prasy wynika, że Polacy byli zmuszani do pracy w Niemczech<sup>88</sup>, Danii<sup>89</sup>, Holandii<sup>90</sup>, Wielkiej Brytanii<sup>91</sup>, Szwecji<sup>92</sup> czy Hiszpanii<sup>93</sup>.

Te ustalenia w jakimś sensie potwierdzają tezę, że ofiary handlu ludźmi i pracy przymusowej dość często są wykorzystywane w tym samym regionie świata, z którego pochodzą<sup>94</sup>. Potwierdzają to również dane EUROSTAT z 2015 r.<sup>95</sup>, z których wynika, że w ok. 65% ofiar handlu ludźmi i pracy przymusowej pochodzi z krajów Unii Europejskiej, a 35% to osoby spoza UE<sup>96</sup>. Stąd wniosek, że w Europie dochodzi do tzw. wewnętrznego handlu ludźmi, tj. sytuacji, gdy ofiary są wykorzystywane w kraju pochodzenia lub na obszarze państw stowarzyszonych, a część z nich nie opuszcza nawet tzw. strefy Schengen. Najczęściej są to obywatele Bułgarii, Rumunii, Holandii, Węgier i Polski<sup>97</sup>.

<sup>88</sup> Daniel M. woli milczeć, „Gazeta Wyborcza”, Szczecin, 6 marca 2010; *Śledztwo ws. nielegalnego werbunku do pracy w Niemczech*, Polska Agencja Prasowa, 26 października 2007; <http://www.rp.pl/artykul/65236.html> [dostęp: 14.08.2017].

<sup>89</sup> M. Mamoń, *Byliśmy w obozie pracy*, „Gazeta Wyborcza”, Częstochowa, 24 kwietnia 2010.

<sup>90</sup> <http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/18252,dok.html> [dostęp: 14.08.2017].

<sup>91</sup> D. Abramowicz, *Byli zmuszani do niewolniczej pracy*, „Polski Dziennik Bałtycki”, 28 kwietnia 2010; *Współczesne niewolnictwo*, „Praca i Życie za Granicą”, 13 maja 2010; *Handlarz ludźmi zatrzymany*, „Rzeczpospolita”, 28 kwietnia 2010; *Zmuszał ludzi do niewolniczej pracy*, „Cooltura” 1 maja 2010; M. Olechnowicz, *Szef obozu pracy wpadł*, „Głos Pomorza”, 28 kwietnia 2010; *Oszust wysyłał ludzi do obozów pracy w Anglii*, „Fakt”, Trójmiasto, 28 kwietnia 2010; *Gang zmuszał ludzi do niewolniczej pracy*, „Gazeta Wyborcza”, Trójmiasto, 28 kwietnia 2010.

<sup>92</sup> *Kobieta-wiking zrobiła z Polek niewolnice*, „Gazeta Finansowa”, Dodatek, 5 lutego 2010; *Polki bez żadnych praw*, „Express Bydgoski”, 2 lutego 2010; *Łyse niewolnice*, „Kurier Szczeciński”, 2 lutego 2010; S. Bobbe, *Było inaczej niż w raj*, „Express Bydgoski”, 17 maja 2010; *Polskie niewolnice*, „Gazeta Olsztyńska”, 2 lutego 2010; *Polki pracowały jak niewolnice*, „Ekspres Ilustrowany”, 2 lutego 2010; *Polki w szwedzkiej niewoli*, „Super Express”, 2 lutego 2010.

<sup>93</sup> *Pracowali w niewolniczych warunkach*, „Express Ilustrowany”, 1 kwietnia 2010; *Murarze w obozie pracy*, „Metro”, Warszawa, 1 kwietnia 2010; E. Przespolewska, *Truskawki gwałtu*, „Angora”, 27 czerwca 2010; *Niewolnicza praca Polaków*, „Kurier Szczeciński”, 1 kwietnia 2010.

<sup>94</sup> *Global Report on Trafficking in Persons*, United Nations, New York 2016, s. 41.

<sup>95</sup> [https://ec.europa.eu/anti-trafficking/sites/antitrafficking/files/eurostat\\_report\\_on\\_trafficking\\_in\\_human\\_beings\\_-\\_2015\\_edition.pdf](https://ec.europa.eu/anti-trafficking/sites/antitrafficking/files/eurostat_report_on_trafficking_in_human_beings_-_2015_edition.pdf) [dostęp: 14.08.2017].

<sup>96</sup> *Trafficking in human beings. 2015 edition*, Eurostat, European Commission, Luxembourg 2015, s. 41.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 34 i n.

## 5. Ofiary pracy przymusowej w Polsce oraz Polacy wykorzystywani za granicą

Ofiary pracy przymusowej pod kilkoma istotnymi względami różnią się od ofiar handlu ludźmi w celu wykorzystywania seksualnego. Do prostytucji zmuszane są młode kobiety<sup>98</sup>, natomiast w przypadku zmuszania do pracy niezwiązanej z tzw. seks-biznesem wiek i płeć ofiary raczej nie mają znaczenia. Co prawda z danych ONZ wynika, że to mężczyźni częściej stają się ofiarami pracy przymusowej (63%) niż kobiety (37%)<sup>99</sup>. Również na podstawie przeanalizowanych spraw karnych zauważyć można, że dominują mężczyźni. Trudno jednak uogólniać zebrane przeze mnie dane: po pierwsze, dlatego, że spraw tych było tylko siedem, choć łączna liczba ofiar wyniosła 1067. Po drugie, płeć ofiary zależała od formy wykorzystywania. I tak w obydwu sprawach dotyczących zmuszania Polaków do pracy na plantacjach we Włoszech dominowali mężczyźni. Z kolei w przypadku obywateli Ukrainy zmuszanych do zebrania w Polsce prawie wszystkie ofiary (11) były kobietami. Wyjątek stanowił jeden mężczyzna. Poza tym do zebrania wykorzystywano co najmniej dziesięcioro dzieci, chłopców i dziewcząt. Natomiast w sprawie wykorzystywania cudzoziemców do pracy w jednej z polskich fabryk odzieżowych wszystkie ofiary były obywatelkami Chin. Jednak w innej sprawie, również dotyczącej wykorzystywania do pracy w przemyśle włókienniczym w Polsce, ale tym razem obywateli Wietnamu, ofiarami były osoby obojga płci. Kobiety były szwaczkami, a mężczyźni krojczykami.

Podobnie wiek ofiar również nie ma większego znaczenia, jeśli chodzi o zmuszanie do pracy. Dominują jednak ludzie młodzi i w średnim wieku. Przy tym w obydwu sprawach dotyczących wykorzystywania Polaków na plantacjach rolnych we Włoszech ofiary były w wieku 25–60 lat (VI Ds. 49/09 Prokuratura Okręgowa w Gorzowie Wlkp.) i 18–50 lat w tzw. sprawie *Terra Promesa* (III K 21/07 Sąd Okręgowy w Krakowie). Z kolei w przypadku obywateli zmuszanych do pracy w Stoczni Gdańskiej (IV K 141/10 Sąd Okręgowy w Gdańsku) najstarsza ofiara miała 38 lat. W sprawach dotyczących zmuszania do zebrania (II K 49/07 Sąd Okręgowy w Rzeszowie) ofiary były w wieku od 21 do 41 lat, jednak część z nich przyjechała do Polski z dziećmi, które również były wykorzystywane. Z kolei obywatel Wietnamu zmuszany do pracy na bazarze (III 145/04 Sąd Okręgowy w Kielcach) był w wieku 44 lat. Natomiast w przypadku osób wykorzystywanych w przemyśle tekstylnym zarówno obywatele Chin (VIII K 944/09), jak i Wietnamu (4 Ds 43/12) byli ludźmi młodymi, w wieku od 21 do 31 lat.

Również z danych Narodów Zjednoczonych wynika<sup>100</sup>, że wiek ofiar handlu ludźmi i pracy przymusowej w dużej mierze zależy od regionu świata, w którym są

<sup>98</sup> *Trafficking in Persons. Global Patterns*, United Nations, Office on Drugs and Crime, 2006, s. 77.

<sup>99</sup> *Global Report on Trafficking in Persons*, United Nations, New York 2016, s. 27.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 25.

wykorzystywane. Dla przykładu, w Afryce Subsaharyjskiej czy Ameryce Środkowej zmuszanych do pracy jest więcej dzieci niż dorosłych, podczas gdy w krajach rozwiniętych te proporcje są odwrotne – to głównie dorośli stają się ofiarami.

Poza wiekiem i płcią ludzi zmuszanych do pracy charakterystyczne jest również to, że wszystkie te osoby zostały wykorzystane poza krajem pochodzenia. Polacy byli wykorzystywani w krajach Europy Zachodniej. Natomiast w Polsce ofiarami pracy przymusowej stawali się ludzie pochodzący z Europy Wschodniej (głównie z Ukrainy) oraz z Azji (m.in. z Bangladeszu, Chin, Korei Północnej, Wietnamu, Tajlandii). Zauważyć więc można pewną tendencję: Polacy migrują do bogatych państw Europy Zachodniej, ponieważ zarobki są tam wyższe niż w kraju, natomiast do Polski przyjeżdżają ludzie z ubogich państw Europy Wschodniej i Azji. Dla nich to właśnie Polska jest pod wieloma względami atrakcyjnym krajem. Przede wszystkim mogą tu liczyć na znacznie wyższe zarobki niż w ojczyźnie, a poza tym nasz kraj, z racji swojego położenia geopolitycznego<sup>101</sup>, jest jednocześnie „przepustką” do innych, zamożniejszych państw Europy. Podobne wnioski płyną również z badań zagranicznych prowadzonych w tym zakresie<sup>102</sup>.

Jest jeszcze kilka innych cech łączących wszystkie te ofiary. Po pierwsze, większość z nich była raczej słabo wykształcona, a nawet w niektórych przypadkach ofiary nie miały żadnego wykształcenia. W grupie obywateli Bangladeszu zmuszanych do pracy w stoczni część ofiar w ogóle nie chodziła do żadnej szkoły, dlatego byli w tej grupie również analfabeci. Pozostali mieli wykształcenie podstawowe lub zawodowe. Z kolei Polacy zmuszani do pracy we Włoszech również w dużej mierze mieli wykształcenie podstawowe lub zawodowe. We wszystkich sprawach karnych, z wyjątkiem tej dotyczącej obywatela Wietnamu zmuszanego do pracy na bazarach, zdarzały się ofiary z wykształceniem średnim, a nawet wyższym. Również osoby pochodzące z Azji, które w Polsce były wykorzystywane w przemyśle włókienniczym, w dużej mierze miały wykształcenie średnie. Badania prowadzone w innych krajach także potwierdzają, że ofiary handlu ludźmi czy pracy przymusowej legitymują się raczej niskim wykształceniem<sup>103</sup>.

Po drugie, większość przypadków ofiary pracy przymusowej – czy to wykorzystywane w Polsce, czy też Polacy zmuszani do pracy za granicą – to osoby, które można uznać za bezradne społecznie. Ludzie ci w dość łatwy sposób stawali się ofiarami oszustów, którzy oferowali im dobrze płatną pracę za granicą, podczas gdy w rzeczywistości poszukiwali pracowników, których będą mogli wykorzystywać

<sup>101</sup> Zob. R. Kuźniar, *Położenie geopolityczne Polski – od fatalizmu do normalności*, w: J. Błuszkowski (red.), *Dylematy polskiej transformacji*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2008, s. 297–310.

<sup>102</sup> Por. A. Constantinou et al., *Report on the relevant aspects of the trafficking act (geographical routes and modus operandi) and on its possible evolutions in response to law enforcement, 2015*, [http://data.trilateralresearch.com/wp-content/uploads/2015/03/TRACE-D2.1\\_FINAL.pdf](http://data.trilateralresearch.com/wp-content/uploads/2015/03/TRACE-D2.1_FINAL.pdf) [dostęp: 14.08.2018].

<sup>103</sup> A. Jokinen, N. Ollus, K. Aromaa (red.), *Trafficking for Forced Labour and Labour Exploitation in Finland, Poland and Estonia*, HEUNI, Helsinki 2011, s. 64.



i zmuszać do pracy. Z analizy spraw karnych, ale także z wywiadów z ofiarami wynika, że nie brały one pod uwagę tego, że bardzo dobra oferta pracy i płacy może być oszustwem.

Istotne jest również to, że zdecydowana większość ofiar to osoby bezrobotne, kilka było rencistami lub emerytami, a także studentami. Jednocześnie większość z nich miała rodziny na utrzymaniu. Poza tym większość ofiar pochodziła z ubogich rodzin. Byli to zatem ludzie, dla których praca za granicą była szansą na zdobycie pieniędzy niezbędnych do utrzymania rodzin, podreperowania budżetu domowego, jak w przypadku rencistów i emerytów, czy też opłacenia kosztów związanych ze studiowaniem. Ludzie ci byli więc zdeterminowani do podjęcia pracy za granicą i prawdopodobnie nie zwracali większej uwagi na to, gdzie dokładnie będą pracować ani kim jest pracodawca.

Ta determinacja w zdobyciu pracy za granicą objawiała się również w ten sposób, że ofiary, żeby zdobyć pieniądze na opłacenie kosztów związanych z transportem, były w stanie się zapożyczać. W niektórych przypadkach, np. obywateli z Bangladeszu, Chin czy Wietnamu, ludzie ci potrafili sprzedać swój dotychczasowy majątek i cenne rzeczy (np. biżuterię), żeby zdobyć potrzebne pieniądze. Polacy również nierzadko przeznaczali wszystkie zaoszczędzone pieniądze na rzecz opłat związanych z wyjazdem na plantacje rolne do Włoch. Dlatego często po przybyciu do miejsca docelowego nie mieli już żadnych środków finansowych, a zatem nawet jeśli chcieli wrócić do Polski, nie mieli pieniędzy na opłacenie podróży powrotnej. To zaś powodowało że stawali się zależni od osób, które sprowadziły ich do pracy.

Inną cechą łączącą wszystkie te ofiary był brak znajomości języka kraju, w którym przebywały. Cudzoziemcy zmuszani do pracy w Polsce co do zasady nie znali języka polskiego. Dlatego gdy istniała potrzeba wytłumaczenia pracownikom kwestii związanych z wykonywaną przez nich pracą, pracodawcy korzystali z pomocy tłumaczy. Tak było w przypadku ofiar z Chin, Wietnamu i Bangladeszu. Natomiast w przypadku obywatela Wietnamu zmuszanego do pracy na bazarze sprawcy również byli narodowości wietnamskiej, dlatego nie musieli korzystać z pomocy tłumacza. Jedynie osoby z Ukrainy, które były zmuszane do żebrania, znały w słabym stopniu język polski, ale w tym przypadku wynikało to ze specyfiki ich „pracy”, musiały bowiem prosić przechodniów o pieniądze.

Nie ulega wątpliwości, że brak znajomości języka kraju, w którym ofiary przebywały, powodował, że były wyobcowane i zupełnie zależne od sprawców. To, jak ważna okazała się znajomość języka polskiego, zaobserwować można na podstawie przypadku ludzi zmuszanych do żebrania. Sprawa ta wyszła na jaw tylko dlatego, że właścicielka motelu, w którym sprawcy zakwaterowali jedną z ofiar z jej małoletnią córką, mogła porozumieć się właśnie z córką ofiary, która znała język polski. Prawdopodobnie nie byłoby tego szczęśliwego zakończenia, gdyby nie dociekliwość i wrażliwość właścicielki motelu oraz znajomość języka polskiego jednej z obywaterek Ukrainy.

Kolejną cechą wspólną dla wszystkich osób wykorzystywanych i zmuszanych do pracy było to, że ufały w pełni ludziom, którzy je rekrutowali i/lub odpowiadali za zorganizowanie podróży do kraju docelowego. Jednak to zaufanie często brało się z tego, że sprawcy na etapie rekrutacji korzystali z pomocy krewnych lub znajomych werbowanych do pracy osób. Do takich sytuacji doszło w trzech na siedem przeanalizowanych przeze mnie przypadków pracy przymusowej w Polsce. Lecz w pozostałych czterech przypadkach udział krewnych i znajomych również okazał się istotny. To właśnie najbliżsi informowali przyszłe ofiary o tym, że dowiedzieli się o naborze do pracy w Polsce przez agencję pośrednictwa pracy (sprawy karne dotyczące wykorzystywania do pracy obywateli Chin i Wietnamu) bądź też usłyszeli lub zobaczyli ogłoszenie o pracy we Włoszech (sprawy dotyczące zmuszania Polaków do pracy na plantacjach w tym kraju).

Na podstawie przeanalizowanych przypadków stwierdzić można, że osoby wykorzystywane wpadały w swego rodzaju pułapkę zastawioną przez sprawców. Polegała ona na tym, że pracownicy początkowo w ogóle nie zdawali sobie sprawy, że będą zmuszani do pracy, że nie otrzymają wynagrodzenia lub że będzie ono znacznie poniżej ustalonej stawki oraz że warunki pracy będą zupełnie inne niż te, które zostały zagwarantowane na etapie rekrutacji. Gdy jednak przyjeżdżali już do kraju docelowego, dowiadawali się, że warunki pracy uległy zmianie. Jednocześnie osoby te były informowane przez sprawców, że nie mogą z tej pracy zrezygnować, ponieważ spotka je surowa kara lub zostaną deportowane do kraju pochodzenia. Biorąc jednocześnie pod uwagę fakt, że byli to ludzie słabo wykształceni i bezradni życiowo, często nieznający języka kraju, w którym przebywali, a w wyjazd za granicę zainwestowali nieraz całe swoje oszczędności, to sytuacja, w której się znaleźli, była dla nich szczególnie trudna i nie umieli sobie z nią poradzić. Ofiary nie widziały rozwiązania, wydawało się im, że jedynie słusznym posunięciem będzie słuchanie poleceń sprawców/pracodawców i liczenie na to, że być może za jakiś czas ich los się odmieni. Oczywiście to nie następowało, a pracownicy byli doprowadzani do sytuacji postępującego wykorzystywania. Jedynie nieliczne osoby wiedziały, że muszą się zbuntować i uciec od sprawcy. I to właśnie dzięki ich odwadze organy ścigania były powiadamiane o przypadkach wykorzystywania i zmuszania do pracy.

## **6. Sprawcy pracy przymusowej zmuszający Polaków do pracy za granicą oraz cudzoziemców do pracy w Polsce**

W badanych przeze mnie sprawach występowało łącznie 35 sprawców. Jednak rzeczywista ich liczba jest wyższa, gdyż w kilku sprawach organy ścigania nie były w stanie ustalić wszystkich osób zaangażowanych w działania przestępcze. Dotyczy to zwłaszcza cudzoziemców, którzy werbowali bądź transportowali osoby, które następnie zmuszano do pracy w Polsce.

Na podstawie zgromadzonych danych ustaliłem, że sprawcy często są tej samej narodowości co ich ofiary, co również potwierdza międzynarodowe tendencje w tym zakresie<sup>104</sup>. Dzięki więziom kulturowym jest im łatwiej nawiązywać kontakty, budować zaufanie i werbować krajan. Ponadto sprawcy, którzy są tej samej narodowości co ich ofiary, zazwyczaj doskonale wiedzą, gdzie i w jaki sposób należy szukać potencjalnych ofiar. Zdarza się również, że korzystają z pomocy rdzennej ludności lub osób innej narodowości. Sytuacja taka miała miejsce np. w przypadku polskiej grupy przestępczej, która wykorzystywała Polaków do pracy na plantacjach we Włoszech, tzw. sprawa *Terra Promesa*. W tym przypadku sprawcy z Polski korzystali nie tylko z pomocy lokalnych przestępców, ale również cudzoziemców z Ukrainy i Algierii<sup>105</sup>. Z kolei z danych Narodów Zjednoczonych wynika, że sprawcy handlu ludźmi i pracy przymusowej są w większości (ok. 65%) obywatelami tych krajów, w których ofiary są wykorzystywane. Natomiast ok. 35% z nich to jednak cudzoziemcy<sup>106</sup>. Zatem zauważyć można, że odsetek sprawców handlu ludźmi czy pracy przymusowej będących cudzoziemcami jest dużo większy niż w przypadku pozostałych przestępstw kryminalnych i pospolitych<sup>107</sup>.

Kolejne ważne ustalenia dotyczą płci i wieku sprawców. W przypadku sprawców przestępstw kryminalnych dominują ludzie młodzi, i w zdecydowanej większości mężczyźni, a kobiety stanowią zaledwie ok. 10%<sup>108</sup>. Natomiast w przypadku ludzi, którzy dopuścili się zachowania polegającego na zmuszaniu innych osób do pracy, zauważyć można, że byli to zarówno ludzie młodzi, jak i osoby w średnim wieku. Rozpiętość wieku była tu dość znaczna. W badanych przeze mnie sprawach karnych wiek sprawców wynosił od 23 do 62 lat. Przyjąć zatem można, że ludzie angażują się w organizowanie procederu mającego na celu wykorzystywanie i zmuszanie innych do pracy bez względu na wiek.

Jeśli zaś chodzi o płeć, to podobnie jak w przypadku innych przestępstw kryminalnych i pospolitych dominują mężczyźni. Było ich bowiem 27 na 35 sprawców. Jednak udział kobiet sprawczyń pracy przymusowej jest znacznie większy, niż ma to miejsce w przypadku pozostałych przestępstw popełnianych przez kobiety, ponieważ na 35 sprawców osiem stanowiły kobiety. To ważne ustalenie, ponieważ uświadamia nam, że kobiety częściej angażują się w przestępstwa polegające na zmuszaniu i wykorzystywaniu ludzi do pracy niż w inne formy aktywności kryminalnej. Fakt ten potwierdzają również badania międzynarodowe prowadzone w tym zakresie, wynika z nich bowiem, że niespełna 30% sprawców handlu ludźmi to kobiety<sup>109</sup>.

<sup>104</sup> *Global Report on Trafficking in Persons*, United Nations, New York 2016, s. 7.

<sup>105</sup> *Zwalczanie i zapobieganie handlowi ludźmi w Polsce*, MSWiA, Warszawa 2007, s. 11.

<sup>106</sup> *Global Report on Trafficking in Persons*, United Nations, New York 2014, s. 23.

<sup>107</sup> A. Siemaszko, B. Gruszczynska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 5*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2015, s. 37.

<sup>108</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>109</sup> *Global Report on Trafficking in Persons*, United Nations, New York 2014, s. 10.

Innym interesującym ustaleniem było to, że sprawcy byli lepiej wykształceni od ludzi, których wykorzystywali i zmuszali do pracy. Istotną część z nich miała wykształcenie średnie (14 osób) i wyższe (siedem osób). Wykształceniem zawodowym i podstawowym legitymowało się odpowiednio dziesięć i cztery osoby. Z kolei ofiary w dużej mierze były słabo wykształcone lub w ogóle nie ukończyły żadnej szkoły. Była już o tym mowa powyżej. Przewaga wykształcenia sprawców nad ofiarami oraz w ogóle swoista zaradność życiowa powodowały, że byli oni w stanie skutecznie wprowadzać w błąd tych, którym obiecywali dobrze płatną pracę za granicą. Wykształcenie i zaradność życiowa odgrywa więc kluczowe znaczenie w relacji sprawca–ofiara pracy przymusowej. Analiza spraw karnych, w których ofiarami stawały się grupy ludzi, tj. wszystkie badane przypadki poza sprawą Wietnamczyka, wyraźnie wykazała, że do wykrycia przestępstwa dochodziło tylko dzięki tym ofiarom, które były znacznie lepiej wykształcone od pozostałych, znały język kraju, w którym przebywały, lub inny język obcy, albo były na tyle odważne, żeby uciec z miejsca wykorzystywania i powiadomić organy ścigania. Zasadne jest zatem twierdzenie, że sprawcy tak dobierali przyszłe ofiary, żeby te „nie przechytrzyły” ich samych. To jednak, jak pokazują wyniki moich badań, nie zawsze im się udawało.

W badaniach starałem się również ustalić, czy sprawcy pracy przymusowej już wcześniej popełniali przestępstwa, a jeśli byli już karani, to za jakie czyny. Z analizy spraw karnych wynika, że na 35 sprawców osiem osób, tj. sześciu mężczyzn i dwie kobiety, uprzednio dopuściło się jakiegoś przestępstwa. Wszystkie te osoby są oskarżone w tej samej sprawie, tzw. *Terra Promesa*. Co więcej, sześć z nich było już wcześniej karanych za oszustwa związane z organizowaniem pracy za granicą, w tym jedna osoba za przemyt ludzi przez granicę. Pozostali dwaj mężczyźni byli karani za poświadczenie nieprawdy lub za spowodowanie wypadku drogowego. Mimo że większość sprawców nie popełniła wcześniej żadnego przestępstwa, to jednak ci, którzy dopuścili się już wcześniej czynu zabronionego, wiedzieli, jak należy oszukiwać ludzi bądź ich przemycać. Zatem można by powiedzieć, że ich wcześniejsze doświadczenia kryminalne były zbieżne z późniejszym popełnianiem przestępstwa handlu ludźmi.

## 7. Sposoby rekrutacji ofiar

Na podstawie zgromadzonego materiału empirycznego ustaliłem, że w sprowadzaniu do Polski cudzoziemskich pracowników, aby następnie zmuszać ich tu do pracy, coraz większą rolę odgrywają agencje pośrednictwa pracy stosujące tzw. leasing pracowniczy. O ile bowiem w przypadku dwóch pierwszych spraw dotyczących pracy przymusowej w Polsce, które miały miejsce w latach 2004–2007, ofiary zostały przetransportowane do Polski przez zieloną granicę lub przy wykorzystaniu wiz turystycznych, o tyle w trzech kolejnych przypadkach, tj. począwszy od 2009 r.,

wszystkie ofiary były sprowadzone za pomocą zagranicznych agencji pośrednictwa pracy. Sprowadzanie potencjalnych ofiar pracy przymusowej za pomocą agencji pracy tymczasowej jest zupełnie nowym zjawiskiem w Polsce.

Przy tym z przeprowadzonych badań wynika, że wykorzystywanie leasingu pracowniczego przez agencje pracy tymczasowej stanowiło tylko formę kamuflażu dla nielegalnej działalności. Sprawcy zakładali agencje zatrudnienia tylko po to, żeby legalnie otrzymać pozwolenia na pracę i wizy dla pracowników, których zamierzali wykorzystywać do pracy w Polsce.

Innym sposobem rekrutowania potencjalnych ofiar pracy przymusowej, do którego odwołują się sprawcy, jest umieszczanie ogłoszeń o pracy w tzw. oficjalnym obiegu, tj. w prasie, radiu czy telewizji. Z analizy spraw karnych wynika, że w ogłoszeniach tych rekruterzy informowali, że praca jest legalna, a warunki zatrudnienia i zakwaterowania są bardzo dobre. Jednocześnie osoby werbujące do pracy posługiwały się fałszywymi nazwiskami i dokumentami.

Cudzoziemcy wykorzystywani do pracy są również rekrutowani z nieformalnych giełd pracy, tzw. birży<sup>110</sup>, lub za pomocą pośrednika. W pierwszym przypadku chodzi o miejsca, w których gromadzą się ludzie szukający pracy. Z przeprowadzonych obserwacji wynika, że w miejscach tych zbierają się przede wszystkim cudzoziemcy, którzy do Polski przyjechali w poszukiwaniu pracy. W dużej mierze są to obywatele Ukrainy, zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Mężczyźni chcą pracować w gospodarstwach rolnych lub budownictwie, a kobiety jako tzw. pomoc domowa.

Nieformalne giełdy pracy istnieją w wielu miastach Polski, ale najwięcej jest ich w okolicach Warszawy. Obecnie jedna z nich nadal funkcjonuje w Piasecznie. Natomiast jeszcze kilka lat temu w Warszawie cudzoziemcy gromadzili się w okolicach lotniska na Okęciu, a także przy ul. Grochowskiej. Jednak na skutek licznych kontroli przeprowadzanych przez Straż Graniczną giełda pracy przy lotnisku F. Chopina przestała istnieć.

Drugim sposobem zatrudniania cudzoziemców w Polsce jest system pośrednictwa pracy. Chodzi tu nie o typowe instytucjonalne pośrednictwo pracy, ale o rodzaj indywidualnej usługi brokerskiej. W rolę pośrednika/brokera najczęściej wciela się obywatel państwa, z którego mają pochodzić rekrutowani pracownicy. Pośrednik najpierw rozpoznaje rynek poprzez gromadzenie informacji o zapotrzebowaniu na siłę roboczą, głównie wśród rolników i drobnych producentów. Następnie ustala takie kwestie, jak rodzaj prac do wykonania, liczba osób potrzebnych do pracy oraz okres, na jaki cudzoziemcy mają przyjechać do Polski. Następnie udaje się do kraju pochodzenia pracowników i tam rozpoczyna proces rekrutacji. W zależności od sytuacji prawnej i faktycznej ewentualnych pracowników (paszport, wiza, pozwolenie na pracę, inne zobowiązania zawodowe) czas potrzebny na ich pozyskanie może

---

<sup>110</sup> Wyrażenie „birża” pochodzi z języka rosyjskiego биржа, które oznacza giełdę. Zob. A. Mirowicz et al., *Wielki słownik rosyjsko-polski*, Wiedza Powszechna, Warszawa–Moskwa 1970, s. 63.

wynosić kilka tygodni lub kilka miesięcy. Kiedy proces rekrutacji jest zakończony, pośrednik przywozi „zamówionych” pracowników do Polski. Często robi to osobiście własnym środkiem transportu.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy w obydwu opisanych przypadkach dochodzi do handlu ludźmi czy do pracy przymusowej, gdyż z przeprowadzonych rozmów wynika, że zatrudniane w ten sposób osoby otrzymują wynagrodzenie. Często jednak cudzoziemcy otrzymują pensje znacznie poniżej tzw. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej<sup>111</sup>, a nawet poniżej minimalnego wynagrodzenia za pracę w Polsce<sup>112</sup>. Rolnicy, z którymi były przeprowadzane wywiady, wprost przyznawali, że zatrudniają obcokrajowców, ponieważ pracują za niższe stawki niż Polacy: *dzień pracy trwa 11 godzin, plus godzinna przerwa na obiad. Wynagrodzenie wynosi 60 zł za dzień*<sup>113</sup>. Zatem motywem zatrudniania cudzoziemców są aż nader oczywiste, ale jednocześnie po stronie pracodawcy może pojawić się chęć wykorzystywania, a nawet zmuszania do pracy cudzoziemskiego pracownika. Skoro motywem zatrudnienia obcokrajowca jest to, że można mu płacić mniej, to odwołując się do koncepcji postępującego wykorzystywania B. Andrees, założyć można, że kolejnymi etapami zniewalania będą coraz gorsze warunki pracy, a w tym niższa pensja lub jej brak.

Trudno również ocenić to, czy „pośrednik” w jakiś sposób przyczyniał się do wykorzystywania i zmuszania do pracy rekrutowanych przez niego osób. W badaniach ustaliłem, że osoby, które otrzymały propozycję pracy w Polsce, musiały przed jej rozpoczęciem zapłacić „pośrednikowi” określoną sumę. Już to zachowanie jest niezgodne z przepisami prawa, ponieważ w przypadku oficjalnie działających biur pośrednictwa pracy opłatę za zrekrutowanie pracownika ponosi pracodawca, a nie pracownik. Dlatego tu również istnieje obawa, że „pośrednik”, wykorzystując swoją pozycję, będzie chciał np. oszukać pracownika bądź też przejąć część jego wynagrodzenia.

Również rolnicy, którzy „zamawiają” pracowników, muszą zapłacić pośrednikowi: *jeśli potrzeba więcej osób do pracy, to pośrednik załatwia Ukraińców, pobierając przy tym prowizję 50 zł od pracodawcy za znalezienie pracownika*<sup>114</sup>. Ta sytuacja jest w jakiejś mierze zrozumiała, ponieważ to pracodawca powinien płacić za zrekrutowanie pracownika, a nie na odwrót, o czym była już mowa. Jednak konsekwencją opłaty na rzecz „pośrednika” może być to, że pracodawca będzie później dążył do odzyskania tego wydatku kosztem wynagrodzenia przywiezionych mu pracowników.

<sup>111</sup> Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej jest publikowane na podstawie komunikatów Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, ogłaszanych w Monitorze Polskim. Por. M.P. z 2008 r. Nr 13, poz. 139; M. P. z 2009 r. Nr 9, poz. 112; M.P. z 2010 r. Nr 7, poz. 67; M.P. z 2011 r. Nr 11, poz. 120; M.P. z 2012 r. poz. 63.

<sup>112</sup> Por. Dz.U. z 2006 r. Nr 171, poz. 1227; Dz.U. z 2007 r. Nr 171, poz. 1209; M.P. z 2008 r. Nr 55, poz. 499; M.P. z 2009 r. Nr 48, poz. 709; Dz.U. z 2010 r. Nr 194, poz. 1288; Dz.U. z 2011 r. Nr 192, poz. 1141.

<sup>113</sup> Wywiad nr 125-SBT.

<sup>114</sup> Wywiad nr 125-SBT.

Jednocześnie należy wziąć pod uwagę fakt, że pracodawca zatrudniający w nielegalny sposób cudzoziemców ma nad nimi dużo większą przewagę w relacji pracownik–pracodawca niż pracodawca zatrudniający zgodnie z przepisami prawa. Może on bowiem grozić pracownikom, iż złoży na nich doniesienie do organów porządku prawnego, że pracują w Polsce np. bez wymaganego zezwolenia. Zatem rolnik „zamawiający” w ten sposób ludzi do pracy będzie mógł łatwo podporządkować sobie nielegalnie zatrudnionego pracownika.

Również z cytowanych wcześniej badań B. Andrees wynika, że ofiary pracy przymusowej najczęściej rekrutowane są przez „innego pośrednika” (*another intermediary*). W tym przypadku chodzi o takich pośredników lub agencje pośrednictwa pracy, które działają w mniej formalny sposób. Jednocześnie autorka podkreśla, że im migrant ma mniejsze możliwości otrzymania pracy za granicą (z powodu odległości lub braku innych legalnych sposobów dostania się do konkretnego kraju), tym większe jest prawdopodobieństwo, że stanie się ofiarą handlu ludźmi lub w inny sposób zostanie wykorzystany<sup>115</sup>.

Z przytoczonych informacji wynika, że sprawcy są bardzo dobrze zorganizowani i korzystają z oficjalnych oraz nieoficjalnych sposobów rekrutowania ludzi, których zamierają wykorzystywać lub zmuszać do pracy. Jednak coraz częściej działają w sposób zupełnie legalny. Posiadanie przez cudzoziemców właściwej wizy i zezwolenia na pracę jest kwestią nie bez znaczenia, ale w tym przypadku nie jest to najważniejsze. Analiza spraw karnych dowodzi, że od strony formalnej nie doszło do naruszenia przepisów prawa, cudzoziemcy przyjeżdżali do Polski legalnie i część z nich również wykonywała pracę u tego pracodawcy, na którego zostało wystawione im pozwolenie na pracę. Jednak szczegółowa analiza warunków zatrudnienia dokonana przez śledczych czy inspektorów pracy pozwoliła ustalić, że cudzoziemcy pracowali w nienormowanym czasie pracy oraz nie otrzymywali wynagrodzenia według ustaleń zawartych z nimi na etapie rekrutacji do pracy.

## 8. Podróż ofiar pracy przymusowej do kraju docelowego

Transport osób zwerbowanych do pracy odbywa się w dwojaki sposób. Zdecydowana większość ofiar podróżowała legalnie na podstawie wizy lub w ramach tzw. ruchu bezwizowego, jak np. Polacy wyjeżdżający do pracy do krajów Unii Europejskiej. Natomiast inni pracownicy przekraczali granice państwa w sposób niezgodny z przepisami prawa, np. przez tzw. zieloną granicę, lub ich faktyczny cel przyjazdu (odwzorowany w rodzaju wizy, którą otrzymali) był inny niż deklarowany. W tym drugim przypadku za kwestie związane z transportem pracowników cudzoziemskich przez granice państw byli odpowiedzialni ludzie wyspecjalizowani w przemyśnianiu

<sup>115</sup> B. Andrees, *Forced...*, *op. cit.*, s. 19.

cudzoziemców do innych krajów. O tym, że przemytnicy nie byli przypadkowymi ludźmi zaangażowanymi do tego zadania, świadczy choćby wysoki stopień zorganizowania i swoisty podział ról pomiędzy przemytnikami. Jedni odpowiadali za transport cudzoziemców na terenie tzw. krajów tranzytowych, drudzy za przeprowadzenie ich przez granicę, a inni za „dostarczenie” cudzoziemców w umówione miejsce w Polsce. Zatem opisany przypadek pokazuje nie tylko sposób, w jaki nielegalni migranci docierali do Polski, ale również mechanizm funkcjonowania grup przestępczych zajmujących się przemytem ludzi. Również inni badacze podkreślają, że organizacja podróży ofiar handlu ludźmi jest z reguły bardzo dobrze zorganizowana i odbywa się w zupełnie legalny sposób<sup>116</sup>.

Również z przeprowadzonych badań terenowych wynika, że cudzoziemcy, którzy szukają pracy w Polsce, przyjeżdżają tu na podstawie wiz turystycznych lub pracowniczych, niektórzy mają także zezwolenia na pracę lub oświadczenia o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi. Jednak w trakcie wykonywania pracy w Polsce część z nich traciła prawo pobytu i pracy w Polsce. Powodem było to, że albo wiza traciła ważność, albo cudzoziemcy wykonywali pracę u innego pracodawcy, niż był wymieniony w zezwoleniu na pracę lub oświadczeniu.

Istotnym ustaleniem badań jest także to, że organizatorzy zatrudnienia cudzoziemców w Polsce unikali bezpośredniego kontaktu z przyszłymi pracownikami w momencie przekraczania przez nich granicy państwa. Dlatego cudzoziemcy najczęściej przejeżdżali ją sami albo w towarzystwie osób trzecich. Takie działanie organizatorów można interpretować jako pośredni dowód na to, że nie chcieli być kojarzeni z przyjazdem pracowników do kraju. To zaś, że ich intencje nie zawsze były dobre.

Analiza tego, w jaki sposób ofiary pracy przymusowej były transportowane do kraju docelowego, prowadzi do jeszcze jednego wniosku. Mianowicie, że sprawcy pracy przymusowej korzystają z pomocy innych grup przestępczych, zwłaszcza wyspecjalizowanych w przemycaaniu ludzi (np. z Azji do Europy).

## **9. Oszustwo jako metoda werbowania ludzi do pracy przymusowej**

Kolejną charakterystyczną cechą wszystkich przeanalizowanych przeze mnie przypadków pracy przymusowej było to, że ofiary zawsze były oszukiwane, zwłaszcza co do warunków pracy i płacy. Nigdy nie otrzymywały obiecanego wynagrodzenia, jeśli w ogóle zarabiały jakiegokolwiek pieniądze. Ponadto osoby te rzadko wykonywały pracę obiecaną na etapie rekrutacji. Jednak pomimo odmiennych warunków pracy

---

<sup>116</sup> A. Tamaś et al., *TRACE-ing Human Trafficking: Project Findings*, 2016, s. 28, [http://data.trilateralresearch.com/wp-content/uploads/2016/05/TRACE\\_D6.5\\_Final-Report.pdf](http://data.trilateralresearch.com/wp-content/uploads/2016/05/TRACE_D6.5_Final-Report.pdf) [dostęp: 14.08.2017].



od wcześniejszych ustaleń podejmowały one pracę, gdyż nie widziały innego rozwiązania tej sytuacji. Akceptacja nowych warunków pracy brała się przede wszystkim z tego, że koszty przyjazdu do kraju docelowego były inwestycją rodzin ofiar. Dlatego cudzoziemscy pracownicy zdawali sobie sprawę, że muszą pracować, w przeciwnym razie nie będą w stanie utrzymać swoich rodzin oraz spłacić zobowiązań finansowych zaciągniętych na poczet wyjazdu za granicę. Sami zaś nie wiedzieli jeszcze, że stali się ofiarami przestępstwa i nie otrzymają żadnego wynagrodzenia.

Z przeprowadzonych badań wynika także, że niektórzy polscy pracodawcy początkowo wypłacają cudzoziemcom umówione wynagrodzenie, jednak z czasem dochodzą do wniosku, że mogą im płacić mniej lub wcale. Często pod pozorem chwilowych problemów finansowych odwołują moment wypłacenia wynagrodzenia. Inni zaniżają pensje cudzoziemskim pracownikom lub w ogóle im nie płacą. Niektórzy zaś polscy pracodawcy stosują wyrafinowane formy unikania płacenia cudzoziemskim pracownikom wynagrodzenia za pracę. Jednym z takich sposobów jest fałszywe oskarżanie ich np. o kradzież sprzętu i zawiadomianie Policji lub Straży Granicznej<sup>117</sup>. W tej sytuacji cudzoziemcy, bojąc się deportacji z Polski, uciekają z miejsca pracy i nie są już w stanie wyegzekwować od pracodawcy należnego wynagrodzenia.

Także w opinii ekspertów ludzie wykorzystywani i zmuszani do pracy w Polsce są przede wszystkim oszukiwani co do warunków pracy i płacy<sup>118</sup>. Jeden z prokuratorów stwierdził, że w pracy cudzoziemców pojawiają się elementy pracy przymusowej, ponieważ czasami dochodzi do sytuacji, w których pracodawca nie płaci pensji, tłumacząc się np. słabymi plonami. Wówczas pracownicy ryzykują i decydują się dalej pracować, licząc na obiecane pieniądze. Te sytuacje mogą w rezultacie doprowadzić do pracy przymusowej<sup>119</sup>. Podobną opinię wyrazili przedstawiciele inspekcji pracy czy resortu spraw wewnętrznych<sup>120</sup>. Inspektor pracy przyznał, że w trakcie kontroli czasami dochodzi do ujawnienia rażących naruszeń praw pracowniczych, m.in. w zakresie niepłacenia wynagrodzenia czy nieprzestrzegania czasu pracy<sup>121</sup>. Jednocześnie ekspert ten zwrócił uwagę, że Państwowa Inspekcja Pracy nie może kontrolować działalności gospodarczej (np. bazarów) czy rolników indywidualnych, a to właśnie wśród tych podmiotów może dochodzić do naruszeń praw pracowniczych wobec cudzoziemców<sup>122</sup>.

<sup>117</sup> Wywiad nr 30-SBT.

<sup>118</sup> Wywiad nr 1.

<sup>119</sup> Wywiad nr 10.

<sup>120</sup> Wywiad nr 11 i nr 12.

<sup>121</sup> Wywiad nr 12.

<sup>122</sup> Ten stan rzeczy uległ już zmianie na mocy przepisów ustawy z dnia 15 czerwca 2012 r. o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2012 poz. 769).

Wydaje się zatem, że problem oszustwa co do warunków pracy, nieotrzymywanie wynagrodzenia bądź uzyskiwanie go znacznie poniżej stawki przewidzianej za wykonywanie danej pracy jest jednym z ważniejszych elementów, które w dalszej kolejności mogą prowadzić do zmuszania ludzi do pracy<sup>123</sup>. Tezę tę potwierdza analiza spraw karnych oraz przypadków opisanych przez prasę, a także eksperci i respondenci, z którymi były przeprowadzane wywiady. Również z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że ciągle wzrasta liczba przypadków niewypłacania cudzoziemskim pracownikom należnej pensji. Tylko w 2014 r. kwota niewypłaconych cudzoziemcom wynagrodzeń wyniosła 454 tys. zł, podczas gdy w 2013 r. było to 341 tys. zł<sup>124</sup>.

Opisane schematy działania pracodawców pokazują, jak w praktyce wygląda to, co B. Andrees nazwała postępującym wykorzystywaniem (*continuum of exploitation*)<sup>125</sup>, czyli jak niektórzy pracodawcy dokonują zmian w zawartych z pracownikami umowach dotyczących przede wszystkim warunków pracy i wynagrodzenia, a jednocześnie testują podatność pracowników na wykorzystywanie i zmuszanie ich do pracy. Jeśli więc pracownik mimo ciągle pogarszających się warunków pracy nie protestuje i nie sprzeciwia się wykonywaniu pracy, dla pracodawcy jest to czytelny sygnał, że osoba ta jest podatna na wykorzystywanie i prawdopodobnie bez większych przeszkód można zmuszać ją do pracy.

## 10. Kontrola i przemoc stosowane wobec ofiar pracy przymusowej

Aby pracownik mógł być skutecznie zmuszony do pracy, której nie porzuci, najpierw musi być poddany takiej kontroli, która istotowo sięga granic zniewolenia. Koncept postępującego wykorzystywania zakłada, że to właśnie sprawowanie kontroli nad pracownikami odgrywa kluczową rolę w przymuszaniu ludzi do pracy. W tym miejscu zostanie opisane to, w jaki sposób pracodawcy dążą do przejścia kontroli nad pracownikami.

Sprawowanie kontroli nad pracownikami odbywa się w różny sposób, jednak można je sprowadzić do trzech podstawowych form – przemoc fizyczna i psychiczna, groźby oraz inne formy przymusu<sup>126</sup>. Natomiast to, która z nich zostanie użyta przez pracodawcę lub też będzie dominować, zależy już od osób, które będą dążyć do zmuszania ludzi do pracy. Jednak z badań przeprowadzonych przez B. Andrees wynika, że sprawcy pracy przymusowej często odwołują się do przemocy fizycznej

<sup>123</sup> J. Kane, *Making money out of misery. Trafficking for labour exploitation*, w: M.C. Burke (red.), *Human trafficking. Interdisciplinary perspectives*, Routledge, New York 2013, s. 115 i n.

<sup>124</sup> *Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2014 r.*, Warszawa 2015, s. 200.

<sup>125</sup> B. Andrees, *Forced...*, op. cit., s. 22.

<sup>126</sup> *Ibidem*, s. 22.

i/lub psychicznej. Mężczyźni zazwyczaj są ofiarami przemocy fizycznej, podczas gdy kobiety doświadczają obydwu form przemocy: fizycznej i psychicznej, a także są wykorzystywane seksualnie<sup>127</sup>. Również z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że pracownicy stawali się ofiarami co najmniej jednej z wyżej wymienionych form przymusu. Zdarzało się jednak, jak to miało miejsce w sprawie o kryptonimie *Terra Promesa*, że sprawcy stosowali jednocześnie całe spektrum form przemocy, tj. przemoc psychiczną i fizyczną, z przemocą seksualną łącznie.

Kolejną formą przemocy są groźby, które mogą przybierać różną postać. Najczęściej dotyczą użycia przemocy fizycznej względem ofiar lub ich bliskich, deportacji lub denuncjacji do organów porządku prawnego. Są bardzo skuteczną metodą sprawowania kontroli nad ludźmi, zwłaszcza w kontekście ofiar handlu ludźmi i pracy przymusowej, ponieważ ofiary tych przestępstw bardzo często mają nieuregulowany status w kraju docelowym i ten fakt jest wykorzystywany przez sprawców.

Natomiast inne formy przymusu mogą dotyczyć takich kwestii, jak groźba niewypłacenia obiecanego wynagrodzenia, ograniczenie prawa poruszania się i opuszczania miejsca pracy lub zakwaterowania oraz wiele innych. Ofiary handlu ludźmi i pracy przymusowej są podatne na wiele form przymusu ze względu na ich status prawny w kraju docelowym (nielegalna migracja), ale także z powodu, dla którego opuścili kraj pochodzenia. Najczęściej tym powodem jest brak pracy, zatem wyjazd za granicę ma jeden podstawowy cel: zarobić jak najwięcej pieniędzy w krótkim czasie<sup>128</sup>. Ludzie, którzy korzystają z pracy cudzoziemców, często są świadomi tego, że zatrudniane przez nich osoby są pod wieloma względami zależne od nich, a nawet więcej, że ich status prawny i faktyczny powoduje tę zależność<sup>129</sup>. Pracownik cudzoziemiec jest znacznie bardziej zależny od pracodawcy niż pracownik niecudzoziemiec. Zwłaszcza gdy ten pierwszy jest nieudokumentowanym migrantem, ponieważ wówczas pracodawca uzyskuje dodatkowy instrument oddziaływania na niego – groźbę denuncjacji.

Świadomość tych zależności powoduje, że wielu pracodawców dąży do przejęcia kontroli nad zatrudnianymi osobami, żeby móc ich wykorzystywać i zmuszać do pracy. Dlatego w badaniach starałem się ustalić, odwołując się do koncepcji postępującego wykorzystywania, w jaki sposób pracodawcy dążyli do przejęcia kontroli nad zatrudnianymi osobami. Czy faktycznie dochodzi do swoistej etapowości w przymuszaniu ich do pracy, która z czasem doprowadza do sytuacji pełnej zależności pracownika od pracodawcy i staje się początkiem pracy przymusowej?

Z przeprowadzonych badań wynika, że sprawcy zawsze dążą do przejęcia kontroli nad ofiarami. Aby osiągnąć ten cel, najczęściej wykorzystują przemoc psychiczną, rzadziej fizyczną. Częstą formą przemocy jest stosowanie groźb i obelg. Jeśli chodzi

---

<sup>127</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>129</sup> *Report IV(1)...*, *op. cit.*, s. 37.

o zastraszanie, sprawcy często wykorzystują to, że ofiary mają nieuregulowany pobyt w kraju docelowym i/lub są zagubione i zdeorientowane w nowym miejscu. Lęk przed deportacją oraz nieumiejętność funkcjonowania w kraju docelowym powodują, że sprawcy nawet nie dążą do tego, żeby pozbawiać wolności i pilnować pracowników, gdyż doskonale wiedzą, że ofiary i tak nigdzie nie uciekną. Klasycznym postępowaniem w tym zakresie jest instruowanie wykorzystywanych osób, że jeśli zwrócą się o pomoc do instytucji porządku prawnego, to na pewno spotka ich surowa kara ze strony organów ścigania, ponieważ są tu nielegalnie. Sprawcy wiedzą bowiem, że ofiary nie znają przepisów prawa, nie mają świadomości, że w zaistniałej sytuacji państwo raczej udziela pomocy pokrzywdzonym i nie karze za to, że cudzoziemiec pracuje i przebywa w Polsce nielegalnie, jeśli jest ofiarą przestępstwa. Zatem nieuregulowany status prawny ofiar w kraju docelowym stanowi jeden z elementów wykorzystywanych przez sprawców do sprawowania kontroli nad nimi. Ponadto z przeprowadzonych badań wynika, że sprawcy powołują się również na wpływy w organach ścigania i może dochodzi do sytuacji, że są one faktyczne<sup>130</sup>.

Innym sposobem sprawowania kontroli nad ludźmi zmuszanymi do pracy było zakwaterowywanie ich w miejscu jej wykonywania bądź w pomieszczeniach, które należały do sprawcy. W takich przypadkach także dochodziło do gradacji w natężeniu kontroli, ponieważ sprawcy początkowo pozwalali pracownikom np. opuszczać teren fabryki czy miejsce, w którym byli zakwaterowani, żeby np. iść na zakupy, zatelefonować czy też po prostu udać się do centrum miasta. Z czasem jednak pracodawcy ograniczali te przywileje, a w rezultacie zakazywali opuszczać pracownikom np. teren pracy lub miejsca ich zakwaterowania. Działo się tak zwłaszcza w momencie, gdy pracownicy zaczęli protestować w związku z trudnymi warunkami pracy i/lub nieotrzymywaniem wynagrodzenia.

Kolejną dość powszechną metodą sprawowania kontroli nad ofiarami było zabieranie dokumentów osób wykorzystywanych i zmuszanych do pracy. Jednak w badanych przeze mnie sprawach karnych nie zawsze do tego dochodziło. Zaznaczyć należy, że ten rodzaj kontroli nad ofiarami jest dość powszechną metodą stosowaną przez sprawców handlu ludźmi, zwłaszcza jeśli chodzi o kobiety, ofiary wykorzystywania seksualnego. W tych przypadkach sprawcy zazwyczaj już w chwili transportowania ofiar do kraju docelowego zabierają im dokumenty tożsamości. Jest to bowiem obok gróźb i przemocy jeden z elementów mających uniemożliwić ofierze ucieczkę. W analizowanych przeze mnie sprawach tylko w trzech przypadkach sprawcy zdecydowali się na odebranie pracownikom dokumentów (np. paszportów). Natomiast powodem, dla którego większość sprawców ich nie zabierała, mogło być to, że w momencie, gdyby cudzoziemski pracownik został zatrzymany przez organy porządku prawnego, mogłoby to w rezultacie doprowadzić do sprawców i do ujawnienia całego procederu.

<sup>130</sup> III K 21/07 Sąd Okręgowy w Krakowie.

Przemoc fizyczna jako metoda sprawowania kontroli nad ofiarami pracy przymusowej w przebadanych przeze mnie sprawach występowała rzadko – tylko w dwóch. Natomiast jeśli już sprawcy ją stosowali, to zazwyczaj była ona bardzo brutalna. Zwłaszcza w tzw. sprawie *Terra Promesa*<sup>131</sup> sprawcy dość często posługiwali się przemocą. Ofiary były bite oraz zmuszane do przyjmowania środków odurzających. Jedna z kobiet została zgwałcona oraz okaleczona przez sprawców w ten sposób, że wytatuowali jej ciało. W przypadku tej sprawy przejawiano wysoki poziom agresji względem pokrzywdzonych, co najczęściej objawiało się również i w ten sposób, że sprawcy stosowali brutalne kary wobec ofiar, które nie podporządkowywały się ich poleceniom (np. umieszczenie w klatce z agresywnym bykiem). Jednak na podstawie analizy akt sprawy trudno odpowiedzieć, co powodowało, że część sprawców stosowała przemoc fizyczną wobec ofiar. Można jedynie przypuszczać, że zadecydowały być może cechy osobowościowe niektórych sprawców. Powodem mogło być również to, że mieli do „upilnowania” kilkadziesiąt, a nawet kilkaset osób. Uważali, że najlepszym sposobem dyscyplinowania pracowników, zwłaszcza tych niesubordynowanych, jest stosowanie wobec nich przemocy fizycznej.

## 11. Sektory gospodarki podatne na wykorzystywanie i zmuszanie do pracy

W badaniach starałem się również ustalić, czy są takie sfery aktywności gospodarczej, które mogą być szczególnie „podatne” na powstawanie opisywanych tu zjawisk patologicznych. Chodziło mi także o zbadanie, czy ta swoista „podatność” jest immanentną cechą określonego sektora gospodarki, czy też następuje zjawisko „patologizowania” się niektórych sfer produkcji i usług pod wpływem działania czynników zewnętrznych.

Z informacji gromadzonych przez Międzynarodową Organizację Pracy wynika, że praca przymusowa może występować w każdym sektorze gospodarki bez względu na zamożność kraju czy jego rozwój społeczno-gospodarczy<sup>132</sup>. Istnieją oczywiście sektory, w których częściej może dochodzić do wykorzystywania i zmuszania do pracy. Jednak w dużej mierze najbardziej zagrożonymi gałęziami przemysłu są te, w których wykonywane zajęcia należą do bardzo trudnych i niebezpiecznych<sup>133</sup> lub sektor ten zależy od taniej i/lub sezonowej pracy<sup>134</sup>. Poza tym praca przymusowa nierzadko występuje tam, gdzie przedsiębiorstwa swoją działalność opierają na zleceniach dla podwykonawców. Podmioty gospodarcze, chcąc obniżyć koszty produkcji i zwiększyć swoją dochodowość, przenoszą bowiem część lub całość

<sup>131</sup> *Ibidem*.

<sup>132</sup> *A global alliance...*, *op. cit.*, s. 5.

<sup>133</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>134</sup> *Ibidem*, s. 30.

produkcji do krajów, w których ta sama praca zostanie wykonana znacznie taniej. Jednak oszczędność ta może się wiązać z faktem, że ludzie będą wykorzystywani, a nawet zmuszani do pracy. Od kilku lat opinia publiczna systematycznie dowiadyuje się o przypadkach, w których zleceniobiorca dużej zagranicznej firmy korzystał z pracy ofiar handlu ludźmi i pracy przymusowej. Dla przykładu przytoczyć można przypadek amerykańskiej firmy odzieżowej, której jedna z kolekcji została uszyta przez hinduskie dzieci zmuszane do pracy<sup>135</sup>.

W badaniach starałem się również ustalić, które sektory polskiej gospodarki są narażone na korzystanie z pracy ludzi, którzy są do niej zmuszani. Na podstawie wszystkich spraw karnych, które były dotychczas rozpoznawane przed sądami powszechnymi w Polsce, wynika, że są nimi rolnictwo, włókiennictwo, handel i przemysł stoczniowy. Poza tymi sprawami jedna dotyczyła zmuszania do żebrania. Z kolei z wywiadów, które przeprowadzałem z ekspertami i praktykami zajmującymi się eliminowaniem handlu ludźmi i pracy przymusowej, wynika, że najczęściej dochodzi do niej w takich sektorach, jak rolnictwo, budownictwo, przetwórstwo rolno-spożywcze i pomoc domowa<sup>136</sup>. Kilku ekspertów wskazywało, że do zmuszania do pracy dochodzi również w tzw. szarej strefie, czyli w nielegalnie działających fabrykach, ale także w małych warsztatach i zakładach przemysłowych<sup>137</sup> oraz w przemyśle ciężkim<sup>138</sup>. Podobne informacje uzyskałem na podstawie analizy prasy, a mianowicie, że to właśnie małe gospodarstwa rolne, a także małe fabryki i warsztaty są tymi miejscami, w których najczęściej dochodzi do wykorzystywania lub zmuszania ludzi do pracy. Najczęściej cudzoziemcy są wykorzystywani w gospodarstwach rolnych<sup>139</sup>, ale także niewielkich fabrykach<sup>140</sup>, również tych działających w tzw. szarej strefie<sup>141</sup>. Poza tym cudzoziemscy pracownicy są wykorzystywani bądź zmuszani do pracy przy budowie mieszkań (przemysł budowlany)<sup>142</sup> bądź do drobnych prac domowych jako tzw. złota rączka<sup>143</sup> lub pomoc domowa<sup>144</sup>.

<sup>135</sup> J. Smoleński, *Skandal w GAPie: wycofają odzież robioną przez dzieci*, „Gazeta Wyborcza”, 28 października 2007.

<sup>136</sup> Opinie przedstawicieli prokuratury (wywiad nr 10), resortu spraw wewnętrznych (wywiad nr 11), inspekcji pracy (wywiad nr 28), organizacji pozarządowej (wywiad nr 18), Policji (wywiad nr 26), a także organizacji pracodawców (wywiad nr 25).

<sup>137</sup> Opinie przedstawicieli Policji oraz Straży Granicznej (wywiady nr 13 i 14).

<sup>138</sup> Wywiad nr 11.

<sup>139</sup> B. Majewska, *Niewolnicza praca w pieczarkarni*, *op. cit.*; J. Włodarczyk, *Filipinki nadal są bez pracy*, „Słowo Podlasia”, 2 lutego 2010; M. Miłosz, *Tajowie w Polsce: praca za grosze, potem deportacja*, „Rzeczpospolita”, 10 marca 2010; T. Zalewski, *Obozy pracy...*, *op. cit.*; P. Gabryel, *Niewolnictwo w wolnej Polsce*, „Rzeczpospolita”, 16 grudnia 2009; P. Głuchowski, M. Kowalski, *Niewolnica Natalia*, *op. cit.*

<sup>140</sup> M. Masłowski, A. Urazińska, *Witajcie...*, *op. cit.*

<sup>141</sup> M. Szumer, *Pracowali jak niewolnicy. Teraz trafiają do więzienia?*, „Metro”, Warszawa, 5 marca 2010.

<sup>142</sup> P. Głuchowski, M. Kowalski, *Chiński żywy towar*, *op. cit.*

<sup>143</sup> *Oszust wysyłał ludzi...*, *op. cit.*; *Współczesne niewolnictwo*, *op. cit.*; *Gang zmuszał ludzi...*, *op. cit.*

<sup>144</sup> A. Szyłło, *Nasi nielegalni...*, *op. cit.*

Również na podstawie danych Państwowej Inspekcji Pracy można oszacować, w których sektorach gospodarki może dochodzić do wykorzystywania i zmuszania do pracy. Co prawda instytucja ta nie zbiera danych dotyczących zmuszania do pracy *sensu stricte*, ale dysponuje informacjami na temat nielegalnego zatrudniania w Polsce. Wyjaśnić jednak należy, że w tym przypadku „nielegalne zatrudnienie” najczęściej oznacza sytuację, w której pracodawca nie zawarł z pracownikiem umowy o pracę ani nie określił warunków jej wykonywania w formie pisemnej, a także nie dopełnił obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia społecznego.

Z danych inspekcji pracy wynika, że do nielegalnego zatrudniania polskich pracowników dochodzi przede wszystkim w sektorach usług hotelarskich i gastronomicznych, ale także w budownictwie, przetwórstwie przemysłowym, rolnictwie i łowiectwie oraz w handlu i naprawach. Natomiast w przypadku cudzoziemców nielegalnie zatrudniani są najczęściej ci, którzy podejmują pracę w przetwórstwie przemysłowym (np. wyrób tytoniu czy artykułów spożywczych), hotelach i restauracjach, budownictwie oraz rolnictwie<sup>145</sup>.

Na podstawie przytoczonych powyżej informacji zauważyć można dość paradoksalną sytuację. Okazuje się bowiem, że odnotowane dotychczas przypadki pracy przymusowej (sprawy karne) miały miejsce w innych sektorach niż te, na które w większości wskazywali eksperci, opisywali je dziennikarze czy też w których najczęściej popełniane były przestępstwa przeciwko prawom pracowniczym.

Tę osobliwą sytuację można zinterpretować w dwojaki sposób. Z jednej strony można twierdzić, że praca przymusowa jest bardzo rzadkim zjawiskiem i na dobrą sprawę może występować w każdym sektorze. Jednak z drugiej zjawisko zmuszania ludzi do pracy występuje w tych sektorach, w których najczęściej dochodzi do naruszeń praw pracowniczych, takich jak nielegalne zatrudnianie. Jednak na skutek braku świadomości zjawiska pracy przymusowej wśród funkcjonariuszy porządku prawnego przypadki te nie są w ogóle identyfikowane jako praca przymusowa, lecz co najwyżej kwalifikowane jako rażące naruszenia praw pracowniczych.

Obecnie naszą wiedzę o sektorach gospodarki podatnych na pracę przymusową możemy jedynie opierać na przypuszczeniach i domysłach. Trudno jeszcze na obecnym etapie badań i gromadzenia wiedzy o tym zjawisku jednoznacznie wskazać branże gospodarki, w których dochodzi bądź może dochodzić do wykorzystywania i zmuszania ludzi do pracy.

Jednocześnie należy pamiętać, że istnieje wiele sektorów, w których może nie bezpośrednio dochodzi do stosowania pracy przymusowej, ale miejsca te przyczyniają się do występowania tego zjawiska czy też umożliwiają je, zwłaszcza poprzez nieodpowiednie zabezpieczenia. Chodzi tutaj głównie o porty lotnicze i morskie, hotele, miejsca rozrywki, linie lotnicze, firmy przewozowe, agencje podróży, a nawet

---

<sup>145</sup> Zob. roczne sprawozdania Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy, <http://www.bip.pip.gov.pl/pl/bip/sprawozdania> [dostęp: 14.08.2017].

operatorów internetu. To, że należy ścigać tych, którzy zmuszają i wykorzystują do pracy ludzi, nie ulega dziś najmniejszej wątpliwości. Jednak w zakresie eliminowania pracy przymusowej należy zrobić krok dalej i wprowadzić zabezpieczenia w wyżej wymienionych sektorach gospodarki, tak aby skutecznie chronić potencjalne ofiary tych przestępstw. Tym bardziej że – jak już była o tym mowa powyżej – ofiary wcale nie są przemycane przez tzw. zieloną granicę, tylko w zupełnie legalny sposób przyjeżdżają do Polski, korzystając przy tym z firm przewozowych i linii lotniczych.

## 12. Sposoby wykrycia przypadków pracy przymusowej

W badaniach zwracałem uwagę na to, w jaki sposób doszło do wykrycia przypadków wykorzystywania i zmuszania ludzi do pracy w Polsce oraz Polaków za granicą. Czy w wyniku działań organów porządku prawnego, czy może dzięki doniesieniu złożonemu przez ofiary lub osoby trzecie? Interesowało mnie również to, jak i przez kogo ofiary zostały zidentyfikowane. Szukając odpowiedzi na te pytania, nie tyle dążyłem do ustalenia stanu faktycznego, ile koncentrowałem się na tym, jak państwo radzi sobie z tego rodzaju przestępczością. Czy w ogóle prowadzi skoordynowane działania mające na celu eliminowanie tego typu zjawiska, czy też sprawy te zostały wykryte w wyniku przypadku lub tzw. szczęśliwego zbiegu okoliczności? Ocena sposobu wykrycia sprawy dotyczącej pracy przymusowej nie była zadaniem łatwym, ponieważ część analizowanych spraw karnych nie zakończyła się jeszcze wyrokiem sądu, a organy ścigania i prokuratura nadal gromadzą dokumenty procesowe. Jednakże nawet na podstawie tych ciągle powiększających się akt prokuratorskich można poniekąd dokonać oceny działań instytucji i organizacji powołanych do eliminowania zjawiska pracy przymusowej.

Z przeprowadzonych badań wynika, że do wykrycia przypadków pracy przymusowej dochodzi raczej w wyniku tzw. szczęśliwego zbiegu okoliczności lub doniesienia złożonego przez ofiary albo osoby postronne. Rzadziej natomiast w wyniku działań organów ścigania czy inspekcji pracy, ponieważ tylko w jednym przypadku dzięki rutynowej kontroli funkcjonariuszy Straży Granicznej doszło do wykrycia tej sprawy<sup>146</sup>. W pozostałych przypadkach tylko determinacja ofiar lub osób postronnych doprowadziła do wykrycia proceduru i ujęcia sprawców.

Przypadek obywateli Bangladeszu zmuszanych do pracy w Stoczni Gdańskiej został ujawniony dzięki temu, że dwaj mężczyźni zdecydowali się zbiec z miejsca, w którym przetrzymywał ich sprawca. Podobnie w sprawie dotyczącej obywateli Wietnamu wykorzystywanych w fabryce odzieżowej to właśnie ucieczka pokrzywdzonych z miejsca pracy i pomoc ze strony organizacji pozarządowej spowodowała, że sprawą zainteresowały się organy ścigania. Z kolei w przypadku obywateli

<sup>146</sup> III K 145/04 Sąd Okręgowy w Kielcach.



Chin wykorzystywanych w Polsce przez przedstawiciela chińskiej agencji pracy tymczasowej uwięziona kobieta zdołała wysłać esemesa do kilku Polek, z którymi pracowała w szwalni, te zaś zawiadomiły Straż Graniczną, która następnie uwolniła cudzoziemkę uwięzioną w domu sprawcy. Natomiast sprawa dotycząca zmuszania do zebrania wyszła na jaw tylko dzięki wrażliwości i dociekliwości właścicielki hotelu, w którym sprawcy zakwaterowali jedną z ofiar<sup>147</sup>. Co prawda w tej sprawie dostrzec można początkowy brak profesjonalizmu organów porządku prawnego, jak choćby to, że funkcjonariusze Straży Miejskiej zatrzymali jedną z zebrzących cudzoziemek wraz z dzieckiem, a po stwierdzeniu, że kobieta nie jest matką dziecka, skierowali sprawę do sądu, który ukarał ją grzywną za zebranie w miejscu publicznym oraz nakłanianie do tego osoby małoletniej będącej pod jej opieką.

Jednak to, co szczególnie zaskakuje, to opieszałość organów ścigania. W jednym przypadku<sup>148</sup> ani Policja, ani też prokuratura nie chciała zająć się sprawą mimo wyraźnych o to próśb jednej z ofiar zmuszanych do pracy we Włoszech. W rezultacie sprawa została zainicjowana przez media na skutek indolencji organów ścigania<sup>149</sup>. W innym do wykrycia doszło na podstawie kolejnych informacji, które polska Policja zaczęła otrzymywać od ofiar, ale także od polskiej placówki dyplomatycznej we Włoszech do której zgłaszali się wykorzystywani Polacy<sup>150</sup>. Na podstawie tych doniesień polska Policja nawiązała współpracę ze specjalną jednostką karabinierów z Rzymu (ROS), a po zgromadzeniu materiału dowodowego przez stronę włoską doszło do zlikwidowania obozów pracy i zatrzymania sprawców we Włoszech i w Polsce.

Przytoczone przypadki pokazują nieudolność organów ścigania nie tylko w zakresie zwalczania przestępstw, ale w ogóle pomocy ludziom, którzy proszą o wsparcie. Brak interwencji Policji w tych dwóch sprawach, na wyraźną prośbę pokrzywdzonych, jest kompletnie niezrozumiały, a zarazem nieprofesjonalny i niebezpieczny. Funkcjonariusze nie tylko nie podjęli interwencji, ale także nie zareagowali na to, że osoby proszące o pomoc mogły być ofiarą przestępstwa, a tym samym, że mogło im grozić niebezpieczeństwo.

Dlatego zasadne wydaje się postawienie dwóch zasadniczych pytań. Po pierwsze, dlaczego organy ścigania nie potrafią wykryć przypadków wykorzystywania i zmuszania do pracy? Po drugie, dlaczego instytucje porządku prawnego przejawiają znaczną opieszałość w wykrywaniu przypadków pracy przymusowej, nie podejmując rutynowych działań mających na celu wyjaśnienie informacji, którą otrzymali od ofiar lub osób postronnych?

Wydaje się, że brak wiedzy na temat handlu ludźmi i pracy przymusowej oraz brak narzędzi do wykrywania tego rodzaju przestępstw nie jest jedynym problemem

<sup>147</sup> II K 49/07 Sąd Okręgowy w Rzeszowie.

<sup>148</sup> VI Ds 49/09 Prokuratura Okręgowa w Gorzowie Wlkp.

<sup>149</sup> Zeznania pokrzywdzonego Wiktora P. (k. 4–8, VI Ds 49/09 Prokuratura Okręgowa w Gorzowie Wielkopolskim).

<sup>150</sup> III K 21/07 Sąd Okręgowy w Krakowie.

polskich instytucji odpowiedzialnych za ochronę porządku prawnego. To, że ich funkcjonariusze są nadal słabo przygotowani do wykrywania tego rodzaju przestępstw, nie ulega dziś najmniejszej wątpliwości<sup>151</sup>. Pomijam oczywiście wyspecjalizowanych w tym zakresie funkcjonariuszy wysokiego szczebla, którzy mają wiedzę na temat zwalczania handlu ludźmi i pracy przymusowej. Natomiast szeregowi funkcjonariusze porządku prawnego już tej wiedzy nie mają. Poza tym ludzie ci nie dysponują narzędziami umożliwiającymi identyfikację potencjalnych ofiar pracy przymusowej i handlu ludźmi. Tym narzędziem mógłby być specjalny kwestionariusz usprawniający identyfikację<sup>152</sup>, który stanowiłby dla nich konkretne wsparcie, zwłaszcza w sytuacjach, w których trudno określić na początkowym etapie dochodzenia lub śledztwa, czy doszło do pracy przymusowej lub handlu ludźmi.

Brak wiedzy i szkoleń na temat zjawiska handlu ludźmi i pracy przymusowej ma istotne znaczenie w zakresie eliminowania tych przestępstw. Jednak w mojej ocenie nie jest to jedyny problem. Na podstawie przeprowadzonych badań widać wyraźnie, że organy ścigania raczej niechętnie dążą do wyjaśniania tego rodzaju przestępstw. Być może brak ich reakcji na takie przestępstwa wpisuje się w obserwowaną już od dłuższego czasu tendencję instytucji policyjnych do spychania na dalszy plan trudniejszych zadań, których nie da się przełożyć na szybki i spektakularny sukces.

## Podsumowanie

Przeprowadzone badania wykazały, że w Polsce występuje zjawisko pracy przymusowej. I choć potwierdziły to wszystkie źródła informacji, do których odwoływałem się w badaniach, to jednocześnie trudno oszacować rzeczywistą liczbę ludzi zmuszanych do pracy w Polsce. Z oficjalnych danych wynika, że tych przypadków zostało dotychczas zidentyfikowanych kilka. Jednak eksperci, z którymi przeprowadzałem wywiady, wyraźnie podkreślali, że mają świadomość dużej ciemnej liczby przestępstw, jeśli chodzi o przypadki pracy przymusowej. Również na podstawie analizy materiałów prasowych, a także ustaleń z badań terenowych stwierdzić należy, że sytuacji zmuszania ludzi do pracy w Polsce jest więcej, niż odzwierciedlają to dane z organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Dlatego istnieje pilna potrzeba stworzenia w Polsce systemu gromadzenia danych na ten temat. Obecnie żadna z polskich instytucji administracji państwowej nie zbiera kompleksowych

<sup>151</sup> Szerzej zob. Ł. Wieczorek, *Instytucjonalne aspekty funkcjonowania systemu eliminowania handlu ludźmi w Polsce*, w: Z. Lasocik (red.), *Eliminowanie handlu ludźmi w Polsce – analiza systemu*, Ośrodek Badań Handlu Ludźmi, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2012, s. 71–90.

<sup>152</sup> W latach 2006–2007 na Uniwersytecie Warszawskim w gronie ekspertów powstał kwestionariusz usprawniający identyfikację ofiar handlu ludźmi. Miał on pomagać funkcjonariuszom porządku prawnego w identyfikowaniu ofiar tego procederu. Zostały nawet przeprowadzone pilotażowe badania z użyciem tego kwestionariusza w jednostkach Policji i Straży Granicznej. Jednak idea wprowadzenia tego narzędzia do użytku tych służb nigdy nie została podjęta przez resort spraw wewnętrznych.

informacji na ten temat, mimo że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych już w 2003 r. zapowiedziało stworzenie takiej bazy danych<sup>153</sup>.

Przeprowadzone badania dość jednoznacznie wskazują, że polskie organy ścigania i inspekcji pracy mają problemy z identyfikacją przypadków pracy przymusowej. Już na podstawie dokonanej analizy akt sądowych stwierdzić należy, że często o wykryciu konkretnej sprawy decydował przypadek lub tzw. zbieg okoliczności, w wyniku którego organy ścigania otrzymywały informację o sytuacji zmuszania ludzi do pracy.

Istotne jest również to, że gałęzie gospodarki podatne na pracę przymusową nie zostały dotychczas w pełni zidentyfikowane. Z przeprowadzonych badań wynika, że co prawda są sektory, które w Polsce, podobnie jak i w innych tzw. państwach rozwiniętych, są zagrożone omawianym tu zjawiskiem. Są to przede wszystkim budownictwo, rolnictwo czy tzw. pomoc domowa. Z drugiej jednak strony zebrane w badaniach informacje potwierdzają, że praktycznie każda branża w gospodarce jest podatna na pracę przymusową.

Kolejną słabością w identyfikacji jest słabe rozpoznanie agencji pośrednictwa pracy, które zajmują się sprowadzaniem do Polski pracowników cudzoziemskich, zwłaszcza z państw azjatyckich. W kilku badanych przeze mnie sprawach karnych w sprowadzenie do Polski pracowników, których następnie wykorzystywano, były zaangażowane właśnie zagraniczne agencje pośrednictwa pracy. Powstaje zatem pytanie o zakres kontroli agencji pośrednictwa pracy, zwłaszcza zagranicznych. Kto i w jaki sposób ma kontrolować działalność tych podmiotów w Polsce? Niewątpliwie wymaga to dyskusji, a samo zjawisko dalszych studiów i badań.

Biorąc pod uwagę przytoczone problemy z identyfikowaniem przypadków pracy przymusowej, należy uznać, że potrzebne jest stworzenie efektywnego systemu eliminowania tego zjawiska. Przede wszystkim Policja, Straż Graniczna oraz Państwowa Inspekcja Pracy powinny być bardziej zaangażowane w wykrywanie i zwalczanie tego zjawiska. Niewątpliwie należy również wzmocnić rolę urzędów pracy i urzędów wojewódzkich w zakresie eliminowania pracy przymusowej. Przede wszystkim należy rozszerzyć kompetencje wymienionych instytucji w tym zakresie i wyposażyć je w instrumenty i procedury do wykrywania tego typu przestępstw.

Istnieje jeszcze wiele innych problemów do rozwiązania, które chcą jedynie zasygnalizować. A są to: niewielka liczba szkoleń dla funkcjonariuszy organów ścigania i inspektorów pracy, zwłaszcza tych niższego szczebla, niewystarczające przygotowanie organizacji pozarządowych i instytucji pomocowych w zakresie udzielania wsparcia ofiarom pracy przymusowej, brak współpracy tych ostatnich z polskimi organami ścigania czy niska społeczna świadomość tego problemu oraz społeczne przyzwolenie na wykorzystywanie ludzi do pracy.

<sup>153</sup> Zob. *Krajowy Program Zwalczenia i Zapobiegania Handlowi Ludźmi na lata 2003–2004*, <http://handelludzmi.eu/hl/baza-wiedzy/krajowy-plan-dzialan/6335,Krajowy-Program-Zwalczenia-i-Zapobiegania-Handlowi-Ludzmi-na-lata-2003-2004.html> [dostęp: 14.08.2017].

Wyniki przeprowadzonych badań prowadzą do postawienia dość zasadniczego pytania: czy prokuratury są gotowe do ścigania, a sądy do orzekania w sprawach, w których doszło do zmuszania do pracy? Pytanie to jest całkowicie zasadne, biorąc pod uwagę zwłaszcza dwie z analizowanych spraw karnych, które zostały włączone do badań, ponieważ funkcjonariusze organów ścigania, z którymi przeprowadzałem wywiady, sami mi je wskazali, tłumacząc, że w obydwu tych przypadkach doszło do pracy przymusowej. Jednak opinie te nie zostały podzielone przez prokuratury prowadzące postępowanie przygotowawcze. Dlaczego więc sprawy, w których ewidentnie występują elementy handlu ludźmi i pracy przymusowej, przez prokuratorów są kwalifikowane jako np. przywłaszczenie dokumentów tożsamości innych osób? Czy potrzebna jest penalizacja pracy przymusowej? W obecnym stanie prawnym prokuratorzy są powściągliwi w stawianiu zarzutu o handel ludźmi i pracę przymusową, dlatego wybierają „łatwiejszą drogę” i przyjmują inną kwalifikację prawną czynu. W mojej ocenie są dwa powody takiego stanu rzeczy. Pierwszym jest to, że organy ścigania często mają tendencję do jak najszybszego wyjaśnienia sprawy, a to powoduje, że stawiane są takie zarzuty, które łatwiej udowodnić, zamiast przeprowadzić bardziej szczegółowe postępowanie i w efekcie sformułować poważniejsze zarzuty. Takie zachowanie przedstawicieli organów ścigania prowadzi również do błędnej kwalifikacji prawnej czynów, a nawet powoduje umorzenie postępowań przygotowawczych<sup>154</sup>. Drugim powodem jest to, że organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości nadal „uczą się”, w jaki sposób postępować w przypadkach pracy przymusowej. Praktyka w tym zakresie jeszcze się nie ukształtowała. Podobnie zresztą instytucje te „uczą się” postępowania w sprawach o handel ludźmi. Wystarczy przeanalizować statystykę policyjną tego przestępstwa na przestrzeni ostatnich 15 lat, żeby spostrzec, że jeszcze dekadę temu było rejestrowanych ich zaledwie kilka<sup>155</sup>, podczas gdy w ostatnich latach Policja co roku rejestruje ok. dwudziestu kilku, przy czym zdecydowana większość z nich dotyczy zmuszania do prostytucji. Zmuszanie do pracy to nadal pojedyncze przypadki.

Dlatego uprawnione wydaje się twierdzenie, że organy ścigania nie są przygotowane do wykrywania, a wymiar sprawiedliwości do orzekania w sprawach, w których doszło do zmuszania do pracy. Prawdopodobną przyczyną tego stanu rzeczy, oprócz wspomnianych już problemów identyfikacji tego zjawiska w Polsce, może być również brak przepisu, który jednoznacznie penalizowałby pracę przymusową. Z przeprowadzonych badań wynika, że funkcjonariusze organów ścigania, prokuratorzy, ale także sędziowie prawdopodobnie nie rozumieją fenomenologii pracy przymusowej i nie zawsze uznają to zjawisko za formę handlu ludźmi. Zwłaszcza

<sup>154</sup> Por. K. Karsznicki, Ściganie przestępstwa handlu ludźmi w Polsce, Ośrodek Badań Handlu Ludźmi, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2010, s. 33–36.

<sup>155</sup> Por. [http://statystyka.policja.pl/portal/st/1115/63610/Handel\\_ludzmi\\_i\\_nielegalna\\_adopcja\\_art\\_253.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/1115/63610/Handel_ludzmi_i_nielegalna_adopcja_art_253.html); [http://statystyka.policja.pl/portal/st/1106/63484/Pozbawienie\\_wolnosci\\_art\\_189.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/1106/63484/Pozbawienie_wolnosci_art_189.html) [dostęp: 18.08.2017].

w przypadku, gdy ofiary dotarły do Polski legalnie i/lub nie zostały „sprzedane”. Z drugiej jednak strony w Polsce zapadły już trzy wyroki w sprawach dotyczących pracy przymusowej, a sprawcy zostali skazani za handel ludźmi. Co więcej, dwa z tych wyroków zostały orzeczone w momencie, gdy kodeks karny nie zawierał jeszcze definicji handlu ludźmi, wprowadzonej w maju 2010 r. Warto przypomnieć, że w świetle tej definicji prace lub usługi o charakterze przymusowym mogą być jednym z celów, do których ofiara handlu ludźmi jest wykorzystywana. Zatem nie jest tak, że obecny porządek prawny w Polsce zupełnie uniemożliwia skuteczne ściganie sprawców zachowania polegającego na zmuszaniu ludzi do pracy. Jednak obecne przepisy dotyczące handlu ludźmi nie obejmują takich zachowań, jak omówione w tej części pracy postępujące wykorzystanie. To jest sytuacji, w której pracodawca, odwołując się do różnych form przemocy, gróźb lub podstępów, zmusza pracownika do coraz cięższej pracy, z czasem doprowadzając go do sytuacji pełnego zniewolenia i w rezultacie pracy przymusowej.

Przedstawiona przeze mnie fenomenologia pracy przymusowej, ale także wyniki innych badań dotyczących tego zagadnienia wyraźnie wskazują, że zmuszanie do pracy jest zjawiskiem wieloaspektowym. Przede wszystkim różne mogą być sposoby werbowania, a następnie zmuszania do pracy. Trudno nawet wymienić wszystkie metody, do których sprawca może się odwoływać, żeby zmusić człowieka do pracy. Podobnie nie jest możliwe wskazanie osób szczególnie podatnych na to zjawisko, ponieważ każdy może stać się jego ofiarą. To samo dotyczy sektorów gospodarki; każdy może być podatny na pracę przymusową. Potwierdzają to wyniki moich badań, ale także badania zagraniczne.

Niewątpliwie praca przymusowa jest dynamicznie rozwijającym się problemem społecznym na całym świecie. Część krajów już dawno wprowadziła penalizację pracy przymusowej (np. Niemcy<sup>156</sup>), podczas gdy inne zupełnie świadomie z niej korzystają (np. Uzbekistan<sup>157</sup>). Natomiast sytuacja Polski w tym względzie jest dość schizofreniczna, ponieważ praca przymusowa nie jest dozwolona na mocy umów międzynarodowych, których Polska jest stroną, ale nie jest też spenalizowana. Jednocześnie coraz częściej dochodzi do sytuacji, że ludzie zmuszani są do pracy, a organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości nie zawsze umieją skutecznie reagować na to zjawisko. Dlatego rozważenia wymaga wprowadzenie do kodeksu karnego dodatkowego przepisu penalizującego zachowanie polegające na zmuszaniu człowieka do pracy wbrew jego woli bez względu na to, czy stał się ofiarą handlu ludźmi. Wprowadzenie takiego przepisu uzasadniają zaprezentowane przeze mnie wyniki badań.

---

<sup>156</sup> W niemieckim kodeksie karnym znajduje się specjalny artykuł dotyczący handlu ludźmi w celu wykorzystywania do pracy (art. 233 StGB). Co prawda zmuszanie do pracy zostało połączone z handlem ludźmi, jednak ustawodawca niemiecki traktuje ten czyn dość szeroko, ponieważ obejmuje on niewolnictwo, pracę za długi, zniewolenie oraz pracę w złych warunkach.

<sup>157</sup> <http://www.hrw.org/news/2013/01/25/uzbekistan-forced-labor-widespread-cotton-harvest> [dostęp: 18.08.2017].